

GŁOS KATOLICKI

Nr 14 (1999) Rok XLIV

14.4.2002



fol. M. Köhler

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2,14.22-33

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem:

„Mężowie Judejczy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów: Jezusa Nazarejczyka, męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidywania Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim. Dawid bowiem mówił o Nim: «Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się serce moje i rozradował się język mój, także i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dałeś mi poznać drogi życia i napelnisz mnie radością przed obliczem Twoim». Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczystość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani Jego ciało nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go”.



DRUGIE CZYTANIE

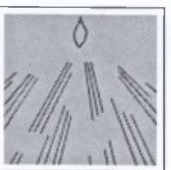
1 P 1,17-21

Czytanie z *Pierwszego listu św. Piotra Apostoła*

Bracia: Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który sądzi nie mając względów na osoby, ale według uczynków każdego człowieka, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego odziedziczonego po przodkach złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wzбудził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Dwa uczniowie Jezusa w dniu Zmartwychwstania opuścili Jerozolimę, aby udać się do pobliskiej miejscowości, zwanej Emaus. Ewangelista Łukasz zaznacza, że zatrzymali się smutni. Śpiewamy o tej wędrówce we współczesnej pieśni: „Szli uczniowie do Emaus, smutni, bez nadziei...”.

I oto w drogę wchodzi tajemniczy Nieznajomy. Ich oczy są jak na uwięzi. Czy to możliwe, że nie rozpoznają samego Jezusa zmartwychwstałego? Mają okazję ponarzekać, pożalić się. Wyznają więc Mu: „A myśmy się spodziewali”. Jakże często doświadczenie tamtych uczniów jest też doświadczeniem współczesnych uczniów Chrystusowych. W drodze do swojego dzisiejszego Emaus współcześni uczniowie Pana Jezusa także wylewają swoje żale. Będąc w drodze, w pociągu, w metrze, oczekując na wizytę u lekarza wypowiadają swój zawód i niezadowolenie: „A myśmy się spodziewali”. A myśmy się spodziewali czegoś innego. Takie żale wylewają - i opowiadają bzdury - nawet o rodzinie, nawet o swoim narodzie, nawet o swoim Kościele. Zamiast zawołać: „Alleluja, raduj się człowieku!”, zamiast radośnie powiedzieć sobie i najbliższym: „Alleluja, i do przodu!”, wolą zatrzymać się w swoim smutku i rozczarowaniach. A wystarczy spotkać Jezusa, tajemniczego Wędrowca. Wystarczy prawdziwie spotkać Go w Jego Kościele. Wciąż nierozpo-



LITURGIA SŁOWA

III NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK A

EWANGELIA

Łk 24,13-35

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?”. Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich: „Cóż takiego?”. Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: Były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniali, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”. Na to On rzekł do nich: „O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”. W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

SPOTKANIE NAPEŁNIAJĄCE RADOŚCIĄ

znanego. Wystarczy wsłuchać się w Jego słowo i uwierzyć Mu.

Liturgia III Niedzieli Wielkanocnej wprowadza nas już w trzeci tydzień radości. Kościół zanosí dziś do Boga modlitwę dnia o zachowanie nas w radości. W psalmie responsoryjnym każe nam śpiewać o tym, że cieszy się serce i dusza raduje dzięki Panu, który nasz los zabezpiecza (Ps 16,15). Nasz pokój i nasza radość podbudowuje także słowo Apostoła z drugiego czytania, gdy objawia nam prawdę o naszym odkupieniu dzięki Krwi Zbawiciela. I wreszcie spotkanie źródła radości w ewangelicznej scenie rozmowy ze Zmartwychwstałym. Uczniowie spotykający Pana otrzymują wielki dar. W spotkaniu przy stole Pan objawia im Swoje zwycięstwo i ich serca napelniają się radością. Bo taka jest moc uszczęśliwiającej łaski. Trzeba tylko posłuchać Jezusa. Trzeba z Nim zasiąść do stołu, trzeba tylko otworzyć swe serce. On jest tuż obok, w człowieku, z którym wędruję, w osobie, która zasiada ze mną przy stole. *Panie, zachowaj nas w Twojej radości. Niech Twoim zmartwychwstaniem cieszy się moje serce i dusza niech się raduje. Za uczniami z Emaus porzucam dawne me smutki i narzekanie. Sercem szczęśliwym wołam: „Zostań z nami, Panie!”. Ty sam wystarczysz. Tobie ufam. Twą radość strzec będę, ale i poniosę do bliźnich...*

Ks. TADEUSZ KARDYŚ



telegram do Czytelników

14 kwietnia 2002

Dni stają się niby coraz dłuższe, ale przesunięcie wskazówek zegarów - na letni czas - znowu wpędziło nas we wstawanie przed siódmą rano w mroku. Stąd też pojawiające się tu i ówdzie, również w „Telegramie”, rozdrażnienie i kłótniowość organizmu, który zdążył już przecież przywyknąć do porannego światła, wiosennego optymizmu i ptasich śpiewów. I cóż z tego, że dzień ciągnie się później do samej nocy, skoro dzieci ni jak nie da się zapędzić do spania o przyzwoitej porze. Ale ponoć i tak mamy być weseli, ćwierkający, pełni tego bezinteresownego optymizmu - więc bądźmy, na przekór doniesieniom o wojnach i nikczemnościach tego świata w kraju i za granicą.

(W.R.)

PODARUJ DZIECIOM MARZENIA

Byliśmy zaskoczeni, kiedy zainteresowała się nami TV Polonia. Okrzyki podziwu dziennikarzy: „Jesteście wspaniali, zrobiliście wielką robotę, jak czujecie się w roli dobrej wróżki?” przyjęliśmy z ogromnym zdziwieniem. Uważamy, że nie zrobiliśmy nic nadzwyczajnego.

Mieszkamy od kilkunastu lat w Paryżu, ale utrzymujemy ściśle kontakty z naszym miastem w Polsce, ze Skierniewicami. Regularnie pisujemy artykuły do regionalnej prasy, zawsze leżał nam na sercu los najbardziej potrzebujących dzieci, takich, które nawet nie mają śmiałości marzyć, bo nie ma szans na realizację ich pragnień. Wymyśliliśmy akcję „Podaruj dzieciom marzenia” i na spotkaniu z redaktorem naczelnym Informatora Tygodniowego Skierniewic, Andrzejem Smyczkiem zadeklarowaliśmy pomoc w przyjeździe do Paryża kilku wychowanków Domu Dziecka ze Strobowa koło Skierniewic. Nasza propozycja dotarła do uszu dyrektora Domu Dziecka, Jolanty Urbanek i od tej chwili projekt nabrał prawdziwego rozpędu. Zaprzyjaźniona Ambasada Finlandii w Polsce, która „od zawsze” deklarowała chęć pomocy, choć nikt dotąd nie miał śmiałości z tej propozycji skorzystać, podjęła decyzję sfinansowania autokaru. To był milowy krok do przodu. Zaczęliśmy wierzyć w realizację przedsięwzięcia. Ale jak wybrać szczęśliwców, którzy do Paryża pojadą i tych, którzy muszą zostać? Podjęliśmy wyzwanie: jedzie cały Dom Dziecka, pięćdziesiąt osób, nie chcemy pominąć nikogo.



Następny problem to dokumenty. WYROBIE PASZPORTÓW dla wszystkich graniczyło z cudem. Nierzadko konieczna była zgoda sądu, podpis rodziców przebywających w więzieniu lub po prostu nieuchwytnych. Mieliśmy poczucie nieustannej walki z czasem. Po pokonaniu przeszkody administracyjnej, wszystko wydawało się proste, choć przed nami stanęły inne, równie ważne problemy. Gdzie dzieci mają mieszkać w Paryżu, co jeść? Jedynym miejscem, o którym natychmiast pomyśleliśmy był ośrodek Polskiej Misji Katolickiej we Francji w La Ferté-sous-Jouarre, czyli Dom im. Stanisława i Anny Kozłowskich.

Ciąg dalszy na str. 14

Z satyrycznej teki L.B.

— NIEŚFETY! SZEFEJEST
WIDZIALNY WYTĄCZENIE
WE WTORKI I PIĄTKI...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

ZWIASTOWANIE

Delikatną i niezwykłą misję miał do spełnienia Anioł Gabriel wysłany przez Boga do Maryi. Podczas krótkiego, osobliwego spotkania posłaniec z nieba przekazał Niewieście objawienie miłości. Radość czy lęk, zaciekawienie czy obawę zdradzała w tym momencie Córa Dawidowa? Co naprawdę czuła owa wybrana i jedyna z tysięcy czy milionów? Dlaczego okazała się posłuszna wobec Boskiego zamysłu?



Malarskie wizje tego biblijnego wydarzenia trudno zliczyć. Z wdzięczamy je doświadczeniem, talentem, geniuszem twórczym czy przeżyciom mistycznym artystów. Przenoszą nas one w centrum tajemniczego misterium, pozwalając na jednoczesne zapamiętanie, zadziwienie i uczestnictwo w cudzie. Cicha, ale jakże wzruszająca okazuje się kontemplacja i odkrywanie malowideł czy fresków malarza i zakonnika w jednej osobie, żyjącego na przełomie średniowiecza i renesansu Fra Angelico, zwanego Bratem Anielskim. Sama poezja przemawia do oglądającego. Ryszard Przybylski określa ją mianem „widzialnej muzyki miłości”.

Naprawdę nazywał się Guidolino di Pietro. Około 1407 roku wraz ze swoim starszym bratem, dwunastoletnim Benedetto, zostaje oddany do klasztoru dominikanów w Fiesole, odtąd nazywa się Fra Giovanni da Fiesole. Beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku, jest patronem artystów malarzy. Informacje dotyczące jego biografii są bardzo skąpe. Prawdopodobnie urodził się w 1387 roku w Vicchio w Toskanii, zmarł w 1455 roku w Rzymie. Życie zakonne związał przede wszystkim z klasztorami w Fiesole, Kortonie, Foligono i we Florencji. To szczególna osobowość, której droga życia, droga do sztuki były wielkim wyznaniem wiary. Paul Louis Rossi w książce „La vie secrète de Fra Angelico” pisze, iż „jego geniusz polegał nie na zignorowaniu go, ale na przeobrażeniu w piękno”.

Ciąg dalszy na str. 10-11

BISKUPI POLSCY WOBEĆ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Polska przeżywa ważny okres coraz pełniejszej integracji ze strukturami gospodarczymi i politycznymi Unii Europejskiej. W tej ważnej dziejowej chwili nie może zabraknąć słowa biskupów. Podejmujemy wielowiekową tradycję Kościoła, który w przełomowych momentach historii narodu, kierowany światłem Ewangelii starał się kształtować umysły i sumienia wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, aby dokonywali właściwych wyborów służących dobru i jedności narodów. W ten sposób podejmujemy pogłębioną refleksję nad miejscem i rolą Polski w coraz pełniej jednoczącej się Europie.

Kościół wspiera działania jednoczące, które respektują fundamentalne prawa człowieka służące integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i promuje dobro wspólne w wymiarze narodowym i państwowym. Taka postawa stanowi konsekwencję faktu, że najwyższym prawem Kościoła, jakby jego wewnętrzną konstytucją, jest prawo miłości, które łączy ludzi i pomaga w przezwyciężeniu egoizmu, tak indywidualnego jak i społecznego, będącego źródłem podziałów i niesprawiedliwości. Przykazanie miłości obejmuje bowiem nie tylko drugiego człowieka, ale także środowisko, gdzie przez Boga został powołany do życia, w którym rozwija się i wzrasta.

Po załamaniu się komunistycznego systemu totalitarnego w roku 1989, przed narodami Europy pojawiła się szansa ponownego zjednoczenia Europy Wschodu i Zachodu. Służyć temu powinna pełniejsza integracja ze strukturami Unii Europejskiej. Idea zjednoczonej Europy zrodziła się z inspiracji chrześcijańskiej polityków takich jak: Alcide De Gasperi, Robert Schuman czy Konrad Adenauer. Po doświadczeniach wielu wojen i konfliktów na naszym kontynencie wyrażała ona pragnienie pokojowego współistnienia narodów, zapewniającego wszystkim respektowanie podstawowych praw osoby ludzkiej, dobrobyt i bezpieczeństwo. Kościół powszechny, a zatem i Kościół w Polsce, od początku wspierał ten proces. Europa w rozumieniu Kościoła nie jest wyłącznie strukturą gospodarczą i polityczną, lecz przede wszystkim wspólnotą dziejów, kultury, idei oraz tradycji opartych na trwałych wartościach duchowych judeo-chrześcijańskich, na prawie rzymskim i filozofii greckiej.

Integracja Polski z Unią Europejską, szczególnie w obecnym okresie zintensyfikowanych negocjacji o jej członkostwo jest sprawą wielkiej wagi. Polityczne debaty zadecydują o przyszłości Polski na dziesiątki lat, stąd w tej sprawie konieczne jest zaangażowanie wszystkich ludzi oraz środowisk odpowiedzialnych za dziedzictwo narodowe, tzn. władz pań-

stwowych, samorządów, organizacji pozarządowych, Kościoła katolickiego, innych Kościołów i związków wyznaniowych. W tym szczególnym momencie historii wszystkim potrzebna jest rzetelna i merytoryczna informacja o przebiegu negocjacji. Ma ona udzielić odpowiedzi na pojawiające się w tej kwestii pytania i wątpliwości. Brak tych informacji nie służy właściwemu zrozumieniu procesu integracji i wywołuje poważne obawy u wielu ludzi. Jan Paweł II wypowiada się często w sprawach istotnych dla jedności europejskiej. Utożsamiając się w pełni z nauczaniem Ojca Świętego w sprawach Europy, bisku-



pi apelują, aby nie wykorzystywać w sposób instrumentalny i wybiórczy wypowiedzi papieskich dla potwierdzenia własnych poglądów. Troska o należne Polsce miejsce w strukturach europejskich nie może ograniczać się wyłącznie do aspektów ekonomicznych i politycznych. Polska pragnie nadal trwać w Europie „jako państwo, które ma swoje oblicze duchowe i kulturalne, swoją niezbywalną tradycję historyczną związaną od zarania dziejów z chrześcijaństwem. Tej tradycji, tej narodowej tożsamości, Polska nie może się wyzbyć. Stając się członkiem wspólnoty europejskiej Rzeczypospolita Polska nie może niczego stracić ze swoich dóbr materialnych i duchowych, których za cenę krwi broniły pokolenia naszych przodków” (Jan Paweł II, Przemówienie z okazji przyjęcia listów uwierzytelniających Ambasadora Polski przy Watykanie, Watykan, 03. 12. 2001 r.).

Uświadamiamy sobie, że włączenie w struktury europejskie nie może oznaczać rezygnacji z suwerenności narodowej, politycznej i kulturowej, w tym także tożsamości religijnej. Oznacza to jednak respektowanie tożsamości innych narodów i pociąga za sobą prawo współdecydowania o kształcie przyszłej Europy. W poczuciu odpowiedzialności za duchowe, wiekowe dziedzictwo narodu, pasterze Kościoła w Polsce, przy poszanowaniu pluralizmu światopoglądowego wspólnej Europy, pragną podjąć nowy wysiłek, aby bogate, kulturowe, religijne i duchowe „wiano” naszego narodu zachować, pogłębić i

przenieść w nowe tysiąclecie. Stanowi ono nasze bogactwo, którym chcemy się dzielić z innymi narodami naszego kontynentu, otwierając się jednocześnie na bogactwo spuścizny duchowej innych narodów. Bogactwem Europy jest dopełniająca się wzajemnie tradycja Wschodu i Zachodu. Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni, by Europa mogła się rozwijać i oddychać obydwojma płucami.

Rolą Kościoła nie jest prowadzenie negocjacji i dyskusowanie rozwiązań szczegółowych. Jest to konstytucyjne zadanie władz cywilnych: parlamentu, rządu, prezydenta. Obowiązkiem tych instytucji, w tak istotnych dla przyszłości naszej Ojczyzny kwestiach, jakimi są prowadzone negocjacje, jest zagwarantowanie praw i interesów wszystkich obywateli naszego kraju z uwzględnieniem pełnej godności i przynależności do wspólnoty państwa obywatelskiego, a nie jedynie wybranych opcji politycznych. Kościół będzie stał na straży praw osoby ludzkiej i będzie bronił fundamentalnych zasad zawartych w Dekalogu oraz tych wartości duchowych i moralnych, które w sposób zasadniczy określają tożsamość naszego narodu, kształtowaną od tysięcy lat w duchu Chrystusowej Ewangelii.

Zadania władz cywilnych skupiają się głównie na sprawach ekonomicznych i politycznych. Ich rolą jest wynegocjowanie możliwie najkorzystniejszych warunków wejścia Polski do Unii Europejskiej. Kościół, zgodnie ze swoim istotnym powołaniem niesienia zbawienia (por. GS n. 42), pragnie aby poszerzenie Unii szło w parze z pogłębieniem świadomości, że w centrum wszystkich wysiłków, zmierzających do zjednoczenia, powinien być człowiek i jego niezbywalna godność otrzymana w akcie stworzenia na „obraz i podobieństwo Boga” (Rdz 1, 27) oraz jego szeroko pojęte dobro.

Unia Europejska powinna jasno określić zadania i cele, a także wartości, na których ma opierać się współpraca i współzależność między poszczególnymi jej członkami. Służy temu powołany przez szczyt szefów państw w Laeken Konwent, którego uchwały zadecydują w dużym stopniu o przyszłym kształcie, kierunku, kryteriach i normach obowiązujących w zreformowanych strukturach poszerzonej Unii. Wyrażamy przekonanie, że przedstawiciele polskiego rządu i parlamentu będą zabiegali o to, by uchwały Konwentu służyły dobru duchowemu i materialnemu całego narodu oraz by respektowały w pełni zasadę równości i solidarności zapisaną w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Ubolewamy, że z Karty Europy usunięto wszelkie bezpośrednie odwołanie do religii, a zatem i do chrześcijaństwa. Za Janem Pawłem II uznajemy to za fakt ahisteryczny i obraźliwy wobec Ojców nowej Europy wspomnianych na początku naszego słowa (Por. Jan Paweł II do Komisji Episkopatów Unii Europejskiej).

skiej, 23. 02. 2002 r.). Oczekujemy, że w przyszłym ustawodawstwie Europy znajdzie się odniesienie do Boga, który dla ludzi wierzących stanowi ostateczną rację istnienia podstawowych wartości, porządku religijno-moralnego i ładu społecznego.

Podzielamy obawy wielu wierzących, czy w pertraktacjach będą respektowane zasady partnerskiego dialogu, a nie faktycznego dyktatu. Oczekujemy, że uchwały Konwentu zagwarantują w pełni fundamentalne prawo do życia każdego człowieka od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, a także będą respektowały prawo małżeństwa, jako trwałego związku mężczyzny i kobiety oraz prawa rodziny, jako podstawowej komórki społeczeństwa. Oczekujemy również, że ustawodawstwo unijne zagwarantuje status prawny Kościoła i wolność religijną, nie tylko sumienia poszczególnych obywateli, ale także Kościoła katolickiego jako instytucji, innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Wzywamy wszystkie strony do wytrwałego dialogu i wyrażamy przekonanie, że pozwoli on dojść do wspólnych ustaleń nawet w najtrudniejszych sprawach. Jako pasterze Kościoła dzielimy pojawiające się obawy, dotyczące szczególnie postępującego procesu laicyzacji, mentalności i polityki konsumpcyjnej i związanego z nimi indyferentyzmu religijnego. Prowadzi on niestety do upowszechniania się stylu życia „jak gdyby Boga nie było”. Chociaż proces ten nie jest wprost związany z instytucją Unii Europejskiej, łączy się ściśle z lansowanym i promowanym często materialistycznym i zsekularyzowanym stylem życia. Potrzeba więc pogłębionej formacji chrześcijańskiej, która pozwoli wszystkim odnaleźć się w nowej rzeczywistości Unii Europejskiej. Kościół katolicki w Polsce pragnie budować wzajemne zaufanie pomiędzy ludźmi, burzyć mury uprzedzeń, wrogości, wyobcowania i nienawiści w sercach ludzkich, a także umacniać chrześcijańską nadzieję, która jest źródłem duchowej siły, bez której nie ma przyszłości. Szeroko zakrojone reformy Unii Europejskiej i związane z nimi wysiłki dostosowania polskiej gospodarki do jej standardów, zwłaszcza w zakresie rolnictwa, będą wymagały niejednej ofiary i wyrzeczenia. Zwracamy się z serdecznym apelem do władz publicznych, aby tworzyły prawne i instytucjonalne warunki, w których obywatele Rzeczypospolitej świadomi własnej podmiotowości, będą mogli realizować słuszne inicjatywy i aspiracje wła-

snej przedsiębiorczości. Do wszystkich dotkniętych bolesnymi skutkami transformacji, szczególnie do rolników i bezrobotnych, kierujemy słowa zachęty, aby nie poddawali się zniechęceniu i na miarę możliwości podejmowali inicjatywy zmierzające do przezwyciężenia istniejących trudności. Nadrobienie braków materialnych i duchowych, gospodarczego zaniedbania minionych dziesięcioleci, a także doznanych zranień ze strony totalitaryzmów XX wieku, obaw i niepokojów rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie, nie da się szybko przezwyciężyć. Kształtowanie pogłębionej świadomości jest bowiem długim oraz mozolnym procesem wewnętrznym. Wyrażamy jednak przekonanie, że w ostatecznym wymiarze owoce tego procesu będą służyły dobru Polaków czyli duchowemu i materialnemu rozwojowi naszej Ojczyzny. Oczekujemy od polityków, że zatroszczą się sumiennie o to, aby ciężary i korzyści podjętych reform były rozkładane proporcjonalnie, a zwłaszcza by nie dotyczyły najsłabszych warstw społeczeństwa. Spodziewamy się również - wraz z Janem Pawłem II - że odpowiedzialni za Unię potrafią okazać zrozumienie dla poważnych trudności, jakie kraje, w których do niedawna obowiązywał inny system ekonomiczny będą miały w początkowej fazie z dostosowaniem się do stawianych im warunków (Por. Jan Paweł II do Komisji Episkopatów Unii Europejskiej, 23. 02. 2002 r.).

Dla skutecznego przeciwstawienia się czekającym nas wyzwaniom potrzebne jest nie tylko wspólne działanie Kościoła, państwa, instytucji pozarządowych i organizmów Unii Europejskiej, ale także tworzenie wzajemnego zaufania i modlitwa. Kościół katolicki włącza się czynnie w odbudowywanie zaufania społecznego, atmosfery wzajemnej życzliwości i współpracy. Podejmując duchowe dziedzictwo św. Wojciecha - Patrona jednego i niepodzielnego Kościoła Wschodu i Zachodu - wzywamy wszystkich wierzących do włączenia się w modlitwę do Jedyne Pana dziejów. Za przyczyną Matki Bożej i wstawiennictwem Patronów Europy: świętych Benedykta, Cyryla i Metodego, Katarzyny ze Sieny, Brygidy Szwedzkiej oraz Edyty Stein (Siostry Benedykty od Krzyża), prosimy Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby „stary kontynent” pozostał nadal dynamiczny i młody duchem Jego Ewangelii, a także, aby stawał się coraz pełniej nie tylko wspólnotą gospodarczą i polityczną, lecz nade wszystkim prawdziwą wspólnotą ducha.

KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI
ZEBRANI NA 316. ZEBRANIU PLENARNYM
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI
WARSZAWA, 21 MARCA 2002 R.

życie Kościoła



KRAJ

■ Powołanie Zespołu Biskupów ds. Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja i zorganizowanie spotkań redaktorów naczelnych mediów katolickich - to decyzje, które zapadły podczas 316. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. W skład Zespołu, którego celem jest „podjęcie dialogu w duchu życzliwości i współpracy”, a nie nadzór i cenzura, weszli czterej biskupi: Stanisław Wielgus z Płocka, Andrzej Suski z Torunia, Marian Gołębiowski z Koszalina oraz jako przewodniczący biskup polowy Sławoj Głódź (przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu).

■ W wieku 71 lat zmarł biskup siedlecki Jan Wiktor Nowak. Był on przewodniczącym Zespołu Episkopatu Polski ds. Kontaktów z Episkopatem Francji. W imieniu biskupów zajmował się też sprawami Seminarium Polskiego w Issy-les-Moulineaux. Nowym biskupem ordynariuszem w Siedlcach został ks. Zbigniew Kiernikowski, rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie.

■ Abp Juliusz Paetz zrezygnował z funkcji metropolity poznańskiego. Jego następcą został bp Stanisław Gądecki, dotychczasowy biskup pomocniczy w Gnieźnie.

■ Papież mianował nowym biskupem radomskim ks. Zygmunta Zimowskiego, pracownika Kongregacji Nauki Wiary.

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II wezwał księży do pełnego zaangażowania w poszukiwaniu świętości. W liście do 400 tys. kapłanów na Wielki Czwartek odniósł się także do sprawy wykorzystywania seksualnego przez księży i wyraził współczucie dla ofiar.

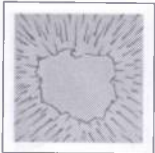
■ Wiceprezydent Tajwanu Annette Lu zaprosiła Papieża do odwiedzenia stolicy kraju - Tajpej. Ojciec Święty mógłby się tam zatrzymać w czasie swej planowanej na przyszły rok podróży na Filipiny.

■ Jan Paweł II mianował ks. Krzysztofa Nitkiewicza podsekretarzem Kongregacji Kościołów Wschodnich. 42-letni ks. Nitkiewicz pochodzi z Białegostoku. Od lipca 1992 r. pracuje w Kongregacji Kościołów Wschodnich, która zajmuje się wschodnimi Kościołami chrześcijańskimi, które pozostają w jedności z Papieżem zachowując własne obrzędy, tradycje, języki liturgiczne i strukturę.

■ Tegoroczne rozważania towarzyszące wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej w Koloseum przygotowali dziennikarze. Poproszono o to 14 korespondentów światowych mediów akredytowanych przy biurze prasowym Stolicy Apostolskiej, m.in. z rosyjskiej agencji ITAR-TASS, z francuskiego dziennika „Le Monde”, z amerykańskiego tygodnika „Time” i z japońskiego dziennika „Kosei Shim-bun”. Autorem rozważania do stacji ósmej „Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi” był Jacek Moskwa, korespondent dziennika „Rzeczpospolita”.

ZAGRANICA

■ Złożeniem do sądu skargi o zniesławienie zareagował bp Jean-Michel Di Falco na oskarżenie go o molestowanie seksualne nieletnich. 61-letni biskup pomocniczy archidiecezji paryskiej i były rzecznik prasowy Konferencji Biskupów Francji miał być „bohaterem” tych wydarzeń przed 30 laty.



z kraju

□ Sejm przyjął ideę zgłoszoną przez Senat, która ustanawia 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą.

□ 316. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski podzieliła obawy wiernych co do respektowania zasad dialogu w negocjacjach z UE. Biskupi przypomnieli także, że włączenie w struktury europejskie nie może oznaczać rezygnacji z suwerenności narodowej, politycznej, kulturowej i tożsamości religijnej.

□ Kwaśniewski przebywał z wizytą w Wielkiej Brytanii, gdzie był przyjęty na audiencji przez królową Elżbietę II. Kwaśniewski rozmawiał także z premierem T. Blairem i wziął udział w koncercie z okazji 75-lecia urodzin M. Rostropowicza. Wcześniej prezydent przebywał na Litwie, gdzie rozmawiał z prezydentami Łotwy, Estonii i Litwy o integracji ich krajów z NATO.

□ Wizytę w Warszawie odwołał natomiast prezydent Litwy A. Brazauskas. Powodem tego kroku jest ciągle spór o pisownię polskich nazwisk na Litwie. Umowa w tej sprawie miała być podpisana w połowie marca, ale strona litewska upiera się, by jej przepisy wprowadzić w życie dopiero za 10 lat, zaś Warszawa obstaje przy terminie rocznym. Piłsudski - ten to umiał rozmawiać z Litwinami...

□ Wizytę w Warszawie złożył premier Malezji M. bin Mohamad, który potwierdził zakup przez ten kraj polskich czołgów.

□ Do Warszawy przyjechał minister obrony Ukrainy W. Szkidzenko, który rozmawiał o rozbudowie mieszanego batalionu. Jednostka polsko-ukraińska miałaby być w przyszłości zgłoszona do tzw. sił europejskich.

□ Prezydent podpisał nowelizację ustawy o programie wyposażenia wojska, która przesunęła termin zakupu przez Polskę samolotów wielozadaniowych do 2008 roku.

□ Premier Miller odbył wizytę w Słowenii, gdzie rozmawiał z tamtejszym szefem rządu J. Drnovszkiem o negocjacjach z UE. Słowenia zamknęła już 26 z 29 obszarów negocjacyjnych, ale czekają ją jeszcze tematy rolnictwa, finansów i polityki regionalnej.

□ Bezrobocie w Polsce na koniec roku wzrosło do 18,2%. Rząd popisał się ustawą o praktycznym zakazie pracy emerytów i rencistów, co zapewne ma poprawić statystyki.

□ Premier odwołał 13 prezesów likwidowanych instytucji centralnych i powołał czterech nowych prezesów „urzędów centralnych”. Ciąg dalszy, czystek...

□ SLD i UW oraz UP są jedynymi partiami, które zagwarantowały na swoich listach parytet 30% miejsc dla kobiet. Tym-

czasem parlamentarna grupa kobiet opracowała ustawę, która nakazuje partiom ustanowienie parytetu w wysokości 50% miejsc na listach.

□ 63% ankietowanych Polaków ocenia negatywnie prace rządu, przeciwnego zdania jest tylko 25%, zaś 12% nie ma zdania w tej sprawie.

□ Ministerstwa kultury Polski i Rosji podpisały umowę o częściowym zwrocie swoich archiwów. Polska odda posiadane dokumenty dotyczące Królewca, zaś Rosja m.in. archiwum Instytutu Piłsudskiego.

□ Deputowani parlamentu europejskiego zarzucili rządowi dokonywanie „czystek” w administracji na niespotykaną dotąd skalę. Premier Miller zbagatelizował zarzuty twierdząc, że podstawą takiej krytyki był artykuł w zachodniej prasie napisany przez żonę b. wiceministra obrony narodowej Radka Sikorskiego.

□ Z kolei sprawozdawcy europejskiego parlamentu wytknęli Polsce wysokie bezrobocie i wolny wzrost gospodarczy. Dziwny to sylogizm, jako że przyczyną takiego stanu rzeczy jest właśnie przyjmowanie przez Polskę europejskich norm i rozwiązań. Co do krytyki dotyczącej korupcji i braku niezależności administracji wypada się zgodzić.

□ Przeciw b. dyrektorowi archiwum UOP toczy się postępowanie dyscyplinarne. Opozycja uważa, że jest to zemsta za udostępnienie z archiwum wywiadu materiałów dotyczących Kwaśniewskiego podczas jego procesu lustracyjnego.

□ Kwaśniewski odznaczył Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski niejakiego Zygmunta Broniarka, znanego propagandzistę z lat PRL-u. W uzasadnieniu czytamy, że odznaczenia dokonano za „wybitne zasługi w pracy dziennikarskiej i publicystycznej”. Deprecjacja odznaczeń trwa...

□ Policja odnalazła na Podkarpaciu cztery zestawy pocisków przeciwlotniczych „strzała”, które skradziono z transportu kolejowego pod Łodzią. Pociski transportowano z zakładów Mesko w Skarżysku do Gdańska.

□ W Nadarzynie pod Warszawą grupa bandytów usiłowała odbić odzyskanego z kradzieży „tira” z ładunkiem telewizorów. Doszło do strzelaniny, w której zginął jeden z policjantów.

□ W zakładach w Świdniku wyprodukowano pierwszy kokpit, który będzie zamontowany we francuskim myśliwcu Mirage 2000. Oby go tylko nie przewożono kolejną...

□ Francuska sieć Leclerc odkupi od portugalskiej sieci hipermarketów Jumbo jej sklepy w Polsce.

□ W Polsce wydano do tej pory siedem milionów 400 tysięcy kart kredytowych „Visa”. W użyciu jest razem 13,2 miliona kart wszystkich typów. Banki zwracają uwagę, że od roku przyrost ilości kart płatniczych został zahamowany.

□ Euro w kantorach w Polsce staniało do 3 zł 54 groszy. Umacnia się natomiast do-

NADZIEJA PRZECIWKO DESTRUKCJI

Pierwszy kwartał tego roku zaczął się dla Polski fatalnie. Zapowiedzi postkomunistycznego cudu nad Wisłą spaliły na panewce z chwilą, gdy po odliczeniu głosów wyborczych jesienią ubiegłego roku zwycięzcy przystąpili do pełnienia swoich funkcji. Sam premier, autor głośnego powiedzenia, które swego czasu odniósł do osobistych nieograniczonych możliwości, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym jak zaczyna, lecz jak kończy, już dziś powinien zapaść się pod ziemię ze wstydu. Nie zapadnie się, gdyż do tego potrzebne jest pewne minimum przyzwoitości. To jedno.

Po drugie - kto uwierzył w cud w wykonaniu towarzyszy, dla których cud jest niczym święcona woda dla diabła, ten nie zna dziejów własnej ojczyzny. Rzeczpospolita znajduje się w zapaści i z niej wyjdzie, lecz nie drogą, którą proponują postkomuniści. Aby naprawić błędy popełnione przez rządy poprzednie nie wystarczy obiecywać gruszek na wierzbie, nie wystarczy przeprowadzić personalną czystkę na wszystkich możliwych szczeblach i wreszcie nie wystarczy stroić mało poważne miny do mediów na dzień dobry i na dobranoc. Polacy dali się co prawda na te gierki nabrać i głosowali jesienią, tak jak głosowali, ale Rzeczpospolita przegrała. Jest fatalnie. Jest gorzej niż źle przede wszystkim z jednego powodu: Miller i spółka prowadzą kampanię destrukcji. Jest to kampania zakrojona na szeroką skalę, prowadzona na różny sposób, we wszystkich możliwych dziedzinach. Cel jest bardzo czytelny. Ponieważ postkomuniści ze swoim programem zawładnięcia Rzeczypospolitą są skazani na porażkę, już dziś przygotowują wytłumaczenie, powody swojej niechybnej klęski. To bardzo przewrotny plan. Powiedzieć można zdradziecki. Najpierw rzucili hasło dokonania cudu, teraz naród chcą uśpić. Potem wyjaśniają, że z dna wyjść nie można. Jak mawiał „polityczny geniusz” PRL-u Władysław Gomułka, z próżnego nawet Salomon nie należy. Premier Leszek Miller ze wszystkich sił pcha naród w próżnię. Potem oświadczy, że należy wybrać go na kolejną kadencję, aby mógł udowodnić, że jest mężczyzną.

Po tym krótkim wykładzie historii ruchu millerowskiego, który z pewnością nie nastraja optymistycznie, czas na wskazanie, iż przed nami jeszcze nie wszystko stracone i to nie tylko dlatego, że już wiosna i okres wielkanocny. Zresztą z tego jakże głęboko radosnego święta należy wydobyć to, co nas odradza i wzbogaca - nadzieję!

A więc - pozostając przy temacie życia politycznego w kraju - destrukcji, prowadzonej przez postkomunistów, przeciwstawmy nadzieję. Aby nie zamieniła się w tanią propagandę sukcesu, trzeba zbudować konkretny, powiedzielibyśmy pozy-

tywistyczny program działania. Bez niego Polacy będą się kręcić w kółko, wokół własnej osi, wypominając sobie przywary i marnując cenny czas życia na swary oraz mało twórcze spory, kto ma rację, kto lepszy Polak. Rację mają wszyscy ci, którym na sercu leży dobro Ojczyzny. Bo tylko ci, są gotowi „za darmo” dać coś dla niej z siebie.

Polacy dali się nabrać na umizgi i gierki postkomunistów, gdyż mają krótką pamięć. A przy tym współczesny Polak pragnie szybkiego sukcesu. To im zaoferował Miller. Wystarczyło kilka miesięcy aby „czerwony król” okazał się nagi. Pod przewodnictwem partii - kontynuatorek nie ma najmniejszych szans na powodzenie, gdyż jest to partia, której działalność polega na załatwianiu foteli dla swoich i krajaniu sukna Rzeczypospolitej na własne potrzeby.

Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Zimny prysznica może stać się bodźcem do tego, że ożyje nadzieja. Aby jednak nie została zaprzepaszczona po raz kolejny, należy przeprowadzić pewnego rodzaju społeczną lustrację. Ta - w wymiarze prawnym - jest już nierealna. By jednak naród odrodził się, musi tak pokierować swoim losem, aby ci, dla których tradycja, Ojczyzna, patriotyzm, wiara ojców, godność ludzka nic nie znaczą, stracili szansę na kierowanie krajem.

Pprzed nami nadzieja, że do ładu i harmonii mimo trudności można doprowadzić. Nadzieja jednak nie może być budowana jedynie dobrymi chęciami. Znaleźliśmy się w takim momencie, że musimy podjąć się jako naród mówczej pracy. Szans powodzenia nie ma co szukać w nierealnych mrzonkach. Wcale nie jesteśmy narodem wybranym. Powiedzmy więcej: jesteśmy narodem pełnym wad, często postępującym niegodnie, ciągle rozpitym, często nieuczciwym itp. Ale jest nieprawdą, że takim człowiek się rodzi. Jeśli nasi ojcowie, ale także współcześni wskakiwali na wolnościowe barykady, narażali dla kraju życie, to dlatego, że zimna kalkulacja wcale nie jest naszą cechą. Dopiero warunki czynią z człowieka złodzieja. Te warunki należy zmienić.

Nadzieja, że Rzeczpospolita może stać się na miarę wielkich marzeń, bierze się z ogromnego potencjału Polski. Tak ekonomicznego, jak kulturowego. Czego dziś najbardziej nam potrzeba, to siły ducha. Ten jakby zmałał, zbladł, stracił rację bytu. To jest najsmutniejsza konstatacja tych rozważań. Nie Miller straszny, ani inny były funkcjonariusz KC czy SB. Są, ale przemieniają (choć strat jeszcze wiele uczynią). Najgorsze, że nie przeciwstawiamy im siły ducha. Ducha ludzi wolnych, ale wiernych zasadom chrześcijaństwa. Człowiek honoru, człowiek godny miana Polaka zszedł do podziemia, zszedł w smugę cienia.

Nadzieja bierze się z wiary w to, że można z cienia wyjść w każdej sytuacji. W tej konkretnej niezbędne są autorytety.

Dokończenie na str. 14



ze świata

□ Jan Paweł II podczas Wielkanocy złożył życzenia w 62 językach świata. Zwracając się do Polaków powiedział: „Moim Rodakom w kraju i na świecie życzę, aby blask prawdy o zmartwychwstaniu Bożego Syna rozświecał wszystkie mroki codzienności, a wiara w nowe życie napędzała serca wszystkich radością i pokojem! Szczęść Boże!”

□ Na Bliskim Wschodzie koniec marzeń o pokoju. W święta Wielkanocy konflikt sięgnął zenitu. Armia izraelska po serii samobójczych zamachów palestyńskich wtargnęła do Rammalah, które ogłosiła terenem zamkniętym i wyrzuciła dziennikarzy. Arafat został otoczony, a jego siedziba zniszczona. Aresztowano wielu przywódców Autonomii. Izraelskie czołgi wjechały do Betlejem. W stolicy Libanu Bejrucie odbył się szczyt Ligi Arabskiej, na którym potępiono Izrael. Na obrady nie wyjechał Arafat, któremu Izrael nie gwarantował prawa powrotu do Palestyny. We Francji zanotowano przypadki napadów na żydowskie ośrodki kultury.

□ W wieku 101 lat zmarła brytyjska Królowa Matka Elżbieta.

□ Pierwsze podliczenie głosów w wyborach do Rady Najwyższej Ukrainy stwierdza zwycięstwo komunistów i bloku „Nasza Ukraina” W. Juszczenki. Ugrupowania te otrzymały ponad 20% głosów. Do parlamentu wejdą także blok „Jedność Ukrainy” - ponad 16%, socjaliści - 8%, socjaldemokraci - 5% i partia b. premier Julii Tymoszenko - 6%.

□ Spada poparcie dla rządzącej koalicji w Bułgarii. Związki zawodowe zorganizowały protesty w Sofii przeciw polityce gospodarczej ruchu kierowanego przez byłego cara Symeona II.

□ W Bukareszcie spotkali się przedstawiciele 10 krajów kandydujących do NATO. Gościem spotkania był m.in. Kwaśniewski. Kraje te, nazywane „grupą wileńską”, wypracowują wspólną strategię starań o przyjęcie do Paktu.

□ Premier Rumunii A. Nastase stwierdził, że jego rząd pada się do dymisji, jeżeli jego kraj nie zostanie przyjęty w tym roku do NATO.

□ W Budapeszcie odbył się międzynarodowy Kongres Partii Liberalnych. Na Węgry przyjechali przedstawiciele 86 partii z całego świata.

□ W Mińsku manifestacja z okazji Dnia Niepodległości zakończyła się zatrzymaniem kilkudziesięciu osób, w tym dziennikarzy. Dzień Niepodległości ma przypominać pierwszą proklamację niezależności Białorusi przed 84 laty.

□ Minister spraw zagranicznych Czechenii I. Achmatow udzielił wywiadu „Le Figaro” i stwierdził, że jego kraj nigdy nie

pogodzi się z rosyjską inwazją. Achmatow zaprzeczył, by jacykolwiek talibowie i członkowie Al.-Kaidy walczyli po stronie Czeczenów. Poddał także w wątpliwość liczbę 12 tysięcy partyzantów zabitych przez Rosjan od 1999 roku.

□ Po przyjęciu przez socjaldemokratyczny rząd daleko idących ułatwień dla imigrantów w Niemczech, opozycyjna CDU/CSU zapowiedziała, że zaskarży nową ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

□ Były prezydent USA Bill Clinton oświadczył, że bin Laden przygotowywał na niego zamach. Popularność dobra rzecz, tym bardziej, że Clinton po swojej kadencji zbiera coraz bardziej negatywne opinie.

□ W Czechach od kwietnia obowiązują nowe przepisy o ruchu drogowym. Podwyższają one znacznie kary za wykroczenia. Osobom jadącym przez ten kraj do Polski radzimy zachować ostrożność.

□ W święta wielkanocne zadebiutował nowy przewoźnik szwajcarski. Nowe linie utworzone na gruzach zbankrutowanego Swissair noszą nazwę Swiss i sama zmiana nazwy była najłatwiejszą częścią całej operacji.

□ W Pekinie odbył się protest emerytowanych pracowników komunikacji, którzy domagają się podwyżek rent i regularnego ich wypłacania. Emeryci zablokowali obwodnicę stolicy Chin paraliżując ruch w mieście.

□ Kryzys walutowy w Argentynie znów dał o sobie znać. Masowe wykupywanie przez Argentyńczyków dolarów po raz kolejny podważyło zaufanie do peso i napędziło inflację.

□ Prokurator USA zażąda kary śmierci dla terrorysty Moussaoui, który jest obywatelem Francji. Jest on podejrzewany o współudział w organizacji zamachów z 11 września ubiegłego roku. Paryż, który nie uznaje kary śmierci zapowiedział, że nie dostarczy do USA dowodów, które mogłyby się przyczynić do wymierzenia terrorystyście najwyższego wymiaru kary.

□ Niezrównoważony 33-letni Durn rozstrzelał radę miejską w Nanterre. Od kul szaleńca zginęło 10 radnych. On sam następnego dnia po zatrzymaniu miał popełnić samobójstwo.

□ W trzęsieniu ziemi w Afganistanie zginęło 3 tys. osób, dalsze 3 tys. odniosło rany. 10 tys. znalazło się bez dachu nad głową. Żywioł okazuje się groźniejszy niż wojna. Trzęsienie ziemi nawiedziło także Tajwan.

□ W Rosji ukazał się pierwszy z czterech tomów Rosyjskiej Encyklopedii Katolickiej, która zajmuje się głównie historią katolicyzmu w dziejach chrześcijaństwa w Rosji.

□ W strefie euro ceny idą w górę. W kwietniu skończył się okres ochronny na ceny m.in. we francuskich super i hipermarketach. Przewiduje się wzrost cen o około 8%.

□ Naukowcy na łamach pisma „Nature” ogłosili, że jedzenie naszych przodków w paleolicie było zdrowsze niż współczesne mięso pochodzące z farm. Bez naukowej otoczki stwierdzamy, że jedzenie było zdrowsze nawet 100 lat temu...

polemiki

OBRAZA I CHWAŁA BOSKA

Przy okazji Wielkiego Postu Kościół zazwyczaj więcej mówi nam o grzechach, a to dlatego, by skłonić nas do zastanowienia nad własnym postępowaniem i do pokuty. Śp. ksiądz Bronisław Bozowski, niezapomniany kaznodzieja kościoła Panien Wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie mówił mi kiedyś, że znacznie lepszym słowem niż polska „pokuta” jest greckie słowo „metanoia”, oznaczające przemianę. Ale, czy pokuta, czy metanoia, w końcu chodzi o to samo, żebyśmy przestali grzeszyć, czyli - jak to się dawniej mówiło - „obrażać Boga”. Ze człowiek grzechami obraża Boga, to wydaje się oczywiste, chociaż nie zaszkodzi zastanowić się, w jaki właściwie sposób Go obraża. Niektórzy mogą bowiem podejrzewać, że Pan Bóg jest wyjątkowo drażliwy na własnym punkcie. Sądę jednak, że chodzi o coś zupełnie innego. Oto religia nasza poucza, że zostaliśmy stworzeni „na obraz i podobieństwo Boże”. Ponieważ Pan Bóg jest Istotą duchową, wobec tego nie może wchodzić w rachubę żadne podobieństwo fizyczne. Ale skoro zostaliśmy tak stworzeni, to jednak to podobieństwo musi się jakoś manifestować w sposób również i dla nas zauważalny. Musi ono być wprawdzie zauważalne, ale musi też dotyczyć jakiejś właściwości duchowej. Wydaje się, że chodzi o co najmniej dwie takie właściwości: inteligencję i zdolność do wybierania. Żadnej z tych właściwości nie możemy odmówić Panu Bogu, a ponieważ sami też je mamy, to właśnie w nich możemy upatrywać wspomniane podobieństwo.

Charakterystyczne przy tym jest, że Pan Bóg obdarzył człowieka zdolnością do wybierania, którą nazywamy wolnością, właściwie bez żadnych ograniczeń. Nasza wolność idzie tak daleko, że możemy np. nie wybrać nawet Pana Boga i w ten sposób narazić się na wieczne potępienie. Jest to zatem dar wprawdzie wspaniały, ale właśnie na skutek tej wspaniałości bardzo niebezpieczny, skoro naraża nas na takie ryzyko. Dlaczego zatem Pan Bóg, obdarzając nas wolnością, takie ryzyko dopuścił? Sądę, że wynika to z szacunku, jakim Pan Bóg nas obdarzył. Ponieważ szanuje nas, to chce, żebyśmy wybierali właśnie Jego, ale nie dlatego, że inaczej nie możemy, tylko - mimo, iż możemy inaczej. Wydaje się, że i szacunek do samego Siebie też nie pozwalałby Panu Bogu cieszyć się podziwem, uwielbieniem i miłością ze strony tych, którzy mu się Go podziwiać, uwielbiać i kochać, bo tak zostali zaprogramowani. W tej sytuacji jest rzeczą oczywistą, że ryzyko w postaci wiecznego potępienia cały czas musi istnieć. Krótko mówiąc, piekło, o którego istnieniu również poucza nas nasza religia, nie jest następstwem jakiejś pomyłki przy stworzeniu świata, tylko oczywistym dowodem na to, że dar wolności jest prawdziwy, a nie markowany. Jeśli zatem uważamy własną wolność za wartość pozytywną, to musimy też przyjąć do wiadomości istnienie piekła, jako oczywistą konsekwencję tego daru.

Ale Pan Bóg jest również inteligentny i to znacznie bardziej od nas, więc skoro nawet my dostrzegamy nieuchronność takiego ryzyka, to cóż dopiero On, który wszystko o nas wie? Wiedząc zatem od samego początku o takim ryzyku, ale nie chcąc ani cofać, ani nawet ograniczać tego wspaniałego daru wolności, ulitował się nad nami i udzielił życzliwych wskazówek, jak wybierać właściwie. Te życzliwe wskazówki, to właśnie przykazania Boskie. Nie ograniczają one w niczym naszej wolności, bo przecież, mimo ich istnienia, możemy wcale się do nich nie stosować, postępując akurat odwrotnie, czyli grzesząc. Jeśli jednak grzeszymy, to tym samym dajemy Panu Bogu do zrozumienia, że lekce sobie ważymy i Jego życzliwość ku nam, i Jego wskazówki. Krótko mówiąc, kiedy grzeszymy, dajemy Panu Bogu do zrozumienia, że jesteśmy od Niego mądrzejsi. Jest to z naszej strony przede wszystkim śmieszne, głupie i kompromitujące, ale jeśli nawet to nasze mniemanie wynika z głupoty, to w stosunku do Pana Boga nosi wszelkie znamiona zamierzonego afrontu. Dlatego nie ma najmniejszej wątpliwości, że grzech połączony jest z intencją obrażenia Pana Boga, nawet gdyby On sam w Swej wyrozumiałości nie czuł się obrażony, choćby na zasadzie, że Jego własne stworzenia obrazić Go nie mogą, choćby i bardzo chcieli. W grzechu zatem najgorsza jest, jak się

wyduje, ta obraźliwa intencja i pewnie dlatego np. grzechy o szczególnym i świadomym nasileniu tej intencji, a więc grzechy przeciwko Duchowi Świętemu, mają pozostać nie wybaczalne. Jakież granice przyzwoitości muszą przecież być.

To jest właśnie ten groźny wyjątek, bo religia nasza poucza nas, że Pan Bóg w swej wyrozumiałości i życzliwości posunął się jeszcze o krok dalej, dostarczając nam środków umożliwiających skorygowanie dokonanych już, niewłaściwych wyborów. Są to sakramenty ustanowione przez Pana Jezusa, zwłaszcza spowiedź i Eucharystia. Warto zwrócić uwagę, że warunkiem *sine qua non* spowiedzi jest żal za grzechy. O cóż tu właściwie może chodzić, skoro grzech przecież został już popełniony, a wiadomo, że co się stało, to się nie odstanie i żaden żal nic tu nie pomoże? Wydaje się, że to, co nazywamy potocznie „żalem”, jest w gruncie rzeczy uświadomieniem sobie, jak bliscy byliśmy zamierzonej zniewagi Pana Boga, ale również pełną palącego wstydu deklaracją, że tak naprawdę wcale nie mieliśmy aż takiej intencji, zaś to, co się stało, było raczej następstwem lekkomyślnej głupoty. Człowiek, który „nie żałuje” za grzechy, nawet popełnione z lekkomyślnej głupoty, dopiero nie żałując popełnia grzech jeszcze gorszy, bo tym razem już świadomie potwierdza swoją obraźliwą wobec Pana Boga intencję.

Są jednak w naszym życiu takie zachowania, których w zasadzie nie uważamy za grzech, ale które też wyrażają, przynajmniej mimowolną intencję znieważenia Pana Boga. Chodzi o zachowania polegające na nie przywiązywaniu wagi do własnej wolności, na jej permanentnym lekceważeniu. Wydaje mi się, że okazywanie lekceważenia dla daru, do którego sam Pan Bóg, jak widzimy, przywiązuje tak wielką wagę, musi w jakimś stopniu oznaczać lekceważenie również i Jego samego. Wyobraźmy sobie bowiem, że ktoś w najlepszych intencjach obdarowuje innego jakimś, we własnych oczach cennym prezentem, a ten, na jego oczach zaczyna nad nim wydziwiać i wyrzuca go na śmietnik Człowieka, który w ten sposób by się zachował, z pewnością nazwalibyśmy, całkiem zresztą słusznie, ostatnim chamem, pozbawionym wszelkiego taktu i elementarnej kultury. Dlatego sądzę, że nie powinniśmy lekceważyć zachowań świadczących o nie przywiązywaniu wagi do własnej wolności. Na ogół są one bowiem podyktowane małodusznością i brakiem odwagi cywilnej, więc z tego powodu mogą obrażać Pana Boga jeszcze bardziej niż grzechy popełnione np. z nadmiaru sił witalnych, czy w tzw. afekcie.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego stanowią koronę chrześcijaństwa, nazywanego od samego początku „Dobrą Nowiną”. Na czym właściwie polegał rewelacyjny charakter wiadomości, którą przynosiło światu chrześcijaństwo? Świadomość nieśmiertelności duszy istniała przecież i w religiach wcześniejszych, więc tu chrześcijaństwo nie mówiło nic nowego. Zwróćmy jednak uwagę, jak ponura była perspektywa nieśmiertelności w religiach przedchrześcijańskich. Kiedy w „Odysei” czytamy, jak to Odyseusz, chcąc usłyszeć od wieśszeka Tejrezjasza o swoim przeznaczeniu, powędrował do krainy zmarłych, oczom naszym ukazuje się pogrążona w wiecznym półmroku smutna równina, po której snują się dusze, najwyraźniej nieszczęśliwe. Perspektywa takiej nieśmiertelności musiała każdego napełniać przerażeniem. O ile bowiem pełne udręki, czy choćby tylko smutne życie, jednak kończyło się śmiercią, to ta okropna nieśmiertelność miała trwać bez końca i żadnym sposobem nie można było położyć jej kresu. I to w słonecznej Grecji, kolebce naszej kultury! Tymczasem Ewangelia Jezusa Chrystusa przynosiła informację, że nieśmiertelność, owszem, jest, ale wcale nie smutna i beznadziejna, tylko radosna, bujna i pełna zaskakujących niespodzianek („ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka...” i tak dalej), wobec których nawet uczyty bogów olimpijskich mogły wydawać się nudne, mimo nektaru i ambrozji. Cóż, głosić takie, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, reklamy, każdy może. Jednak Pan Jezus nie tylko to wszystko głosił, ale jeszcze potwierdził autentyczność tych wszystkich rewelacji Swoim zmartwychwstaniem, które - jak wiemy - poprzedzone zostało zejściem do piekieł. Zatem wie o nas wszystko, nawet więcej, niż my sami tu możemy o sobie wiedzieć, wie, czego nam potrzeba, byśmy byli szczęśliwi niechby i przez całą wieczność.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ

zza furty

ZGROMADZENIE SIÓSTR FELICJANEK

2 1 listopada 1855 r. jest datą zawiązku zgromadzenia sióstr św. Feliksa z Cantalicio. Wyrosło ono wokół Zakładu św. Feliksa, od którego wzięło nazwę, a duchowość jego kształtowała się pod wpływem tercjarstwa kapucyńskiego i Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Było to zgromadzenie nowego typu.

Założyła je Zofia Kamilla Truszkowska, ur. w Kaliszu 16 maja 1825 r. Była ona najstarszą córką spośród siedmiorga dzieci Józefa i Józefy Truszkowskich. Wychowywała się w kulturalnej i religijnej rodzinie o szlachetnych tradycjach. Zofia od młodości pragnęła poświęcić się Bogu w życiu zakonnym. Niezwykle wyczulona na nędzę i cierpienia drugich pragnęła nieść im pomoc, dlatego też w roku 1854 wstąpiła do nowo założonego w Warszawie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i wkrótce stała się jedną z najbardziej aktywnych jego członkiń. Niebawem zaczęła samodzielnie organizować opiekę nad sierotami i starcami. W ten sposób powstała instytucja charytatywna zwana początkowo „instytutem” a następnie „Zakładem św. Feliksa”. Inicjatywa ta znalazła poparcie u o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, spowiednika Zofii. Dzięki niemu poznała ona głębiej duchowość franciszkańską i w maju 1855 r. wstąpiła do Trzeciego Zakonu św. Franciszka przyjmując imię Angela. 21 listopada 1855 r. ofiarowała się Bogu na służbę przed obrazem MB Częstochowskiej uznając Ją za Fundatorkę tworzącej się rodziny zakonnej.

Opiekę duchową nad rozwijającym się instytutem objęli kapucyni. Pierwszym opiekunem i doradcą był o. Beniamin Szymański, prowincjał i komisarz generalny zakonu kapucynów, który wyznaczył o. Honorata Koźmińskiego oficjalnym dyrektorem i spowiednikiem zgromadzenia. 10 kwietnia 1857 r. dokonał on obłóczyn dziesięciu pierwszych felicjanek w Kościele Chrystusowym, którym zajmowała się Matka Maria Angela.

Matka Założycielka miała szczególnie dar rozpoznawania znaków czasu. Umiała dostrzec liczne potrzeby religijne i społeczne najpierw w stolicy, a następnie na terenie całego Królestwa Polskiego. Od 1859 r. zgromadzenie rozszerzyło działalność poza Warszawę, felicjanki udały się na placówki w Lubelskim i na Podlasiu.

Matka Angela była trzykrotnie wybierana na przełożoną generalną i matkę duchową sióstr. Jednakże w 1869 r. złożyła rezygnację z tych obowiązków na skutek postępującego zaniku słuchu i ciągłych chorób. Zmarła w opinii świętości w 1899 r., wkrótce po otrzymaniu z rąk bp. Puzyńskiego egzemplarza Konstytucji potwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Namiestnik Galicji udzielił specjalnego pozwolenia

na pochowanie jej w kaplicy przy ul. Smoleńsk, wyrażając tym uznanie Założycielce zgromadzenia, które w szczególnie sposób służyło społeczeństwu. Proces beatyfikacyjny Sługi Bożej Marii Angeli został rozpoczęty w 1949 r. Została ona ogłoszona błogosławioną przez papieża Jana Pawła II 18 kwietnia 1993 r.

Obecnie w zgromadzeniu ss. felicjanek istnieje 11 prowincji: trzy w Polsce (Kraków - Smoleńsk, Lwów - Przemyśl, Warszawa - Wawer), sześć w USA, jedna w Brazylii i jedna w Kanadzie.

W BRUAY-LA-BUISSIÈRE

Proboszcz parafii Bruay, ks. Czesław Pawlak Schr, zwracając się do prowincji felicjanek w Polsce, prosił by siostry przyjechały do Bruay i pracowały wśród rodzin polskich zamieszkujących w tej parafii od lat 1922-1924. Rodziny te przyjechały z Polski i z Westfalii, przede wszystkim do pracy w kopalniach węgla. Ponieważ w latach 1955-1956 rząd PRL utrudniał, Polakom - szczególnie osobom duchownym - wyjazdów za granicę, siostry felicjanki nie mogły przyjechać do Francji. Prośba ks. Pawlaka więc została przekazana do prowincji amerykańskiej zgromadzenia. 26 września 1956 r. przyjechały cztery siostry ze Stanów Zjednoczonych: M. Leonetta, M. Eleuteria i M. Walencja z prowincji Chicago oraz M. Klara z Buffalo. Siostry zamieszkały przy ulicy Progrès 1 w Bruay-en-Artois.

Praca sióstr polegała na nauczaniu dzieci



katechizmu, prowadzeniu stowarzyszeń, chóru kościelnego, opiece nad młodzieżą z KSM, podtrzymywaniu języka polskiego, odwiedzaniu chorych i starych, opiece nad ołtarzami w kaplicach i kościołach, gdzie pracowali polscy księża. Największą misją sióstr było wychowywanie dzieci w Stowarzyszeniu Krucjaty Eucharystycznej i kółkach ministrantów, urządzenie różnych imprez i podtrzymanie tradycyjnych obyczajów polskich. Istniały różne towarzystwa w parafii, prowadzone przez ludzi świeckich, istniało również Apostolstwo Modlitwy, nad którym w 1956 r. siostry przejęły opiekę na prośbę proboszcza.

Siostry felicjanki pracowały w następujących placówkach należących do parafii Bruay: Divion - Cifé 30 i Divion „piątka” (numer szybu kopalnianego), przy kaplicy Serca Jezusowego na „siódemce” (Bruay i Houdain razem), Haillicourt „dwójka” i Haillicourt „szóstka”. 7 października 1962 r. w Houdain została poświęcona nowa salka katechetyczna, a później kaplica polska, i sektor Houdain stał się od tej chwili samodzielny. Polska kaplica na „piątce” w Divion, zbudowana w latach 1941-42, została zamknięta z początkiem 1995 r., gdyż groziło jej zawalenie.

Do 17 maja 1963 r. w parafii pracowały cztery siostry, jedna w każdym sektorze. Od tej chwili misję swoją spełniają trzy siostry, zmieniając się zależnie od potrzeb istniejących w zgromadzeniu.

Polskie felicjanki z Ameryki pracowały we Francji do 1971 r. 18 sierpnia tego roku dom sióstr felicjanek wzięły pod opiekę, przybyłe z Polski, z prowincji przemyskiej, siostry M. Norberta i M. Lucjana; trzecia siostra, M. Stella dojechała kilka miesięcy później. Misja felicjanek z Ameryki, rozpoczęta w 1956 r., kontynuowana jest do dzisiaj w parafii Bruay. Zmieniły się obyczaje, zmniejszyła się liczba rodzin polskich i towarzystw, ale siostry opiekują się nadal dziećmi, młodzieżą, odwiedzają chorych, starszych, samotnych, zajmują się utrzymaniem i dekorowaniem kaplic, są katechetkami, organistkami i czuwają nad wychowaniem duchowym powierzonych im dzieci. Siostry organistki grają również w kościołach francuskich, gdzie polscy księża pełnią posługę kapłańską: w kościele św. Barbary, św. Marcina, św. Józefa w Bruay i w ko-

ściele ND Haillicourt; siostry opiekują się graniem: Msze św., nabożeństwa, śluby i pogrzeby. Pod koniec każdego roku siostry roznoszą opłatki rodzinom polskim i tym sposobem utrzymują kontakt z ludźmi i rozszerzają apostolstwo Chrystusowe.

Dom sióstr felicjanek jest ten sam - zmienił się tylko numer ulicy i zmieniła się nazwa miasta. Oto adres: Soeurs Felicien-nes - 27, rue du Progrès - 62700 Bruay-La-Buissière, tel. 03.21.62.45.15.

Jest to jedyna we Francji placówka zgromadzenia, którego hasło brzmi: „Wszystko przez Serce Maryi na cześć Przenajświętszego Sakramentu”.

Jakie są perspektywy naszego zgromadzenia we Francji? Chcemy nadal służyć ludziom w parafii, odwiedzając chorych, samotnych, ucząc dzieci katechizmu, prowadząc zbiórki Krucjaty, urządzając wszelkie imprezy, grając podczas Mszy św., ślubów, pogrzebów i innych uroczystości organizowanych w parafii, pomagać księżom, zajmując się utrzymaniem kościołów i kaplic.

SIOSTRY FELICJANKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

TERRAIN D'ENTENTE

La Pologne a fermé deux nouveaux chapitres de négociations. L'un était particulièrement difficile et a demandé beaucoup d'efforts et de compréhension de part et d'autre. Il s'agit du chapitre qui traite de la libre circulation des capitaux qui comprend également le libre achat des terres par des étrangers. Cette question est très sensible pour les Polonais qui sont très attachés à leur terre – cette terre qu'ils ont âprement défendue durant tant et tant d'années face aux envahisseurs venus de tous les côtés. Les Polonais voyaient donc d'un mauvais œil le fait que la terre soit soudain désacralisée et considérée comme une marchandise, pouvant faire l'objet d'une transaction commerciale et pouvant être achetée à bas prix par des investisseurs étrangers. Pour y remédier, la Pologne a demandé une période transitoire pour permettre à la terre de se revaloriser et de se renchérir pour devenir moins attractive par rapport aux autres pays membres. Au départ, on avait tablé sur une période de dix-huit ans, jugée trop longue par l'Union européenne, d'autant plus que les autres pays candidats avaient accepté les yeux fermés les conditions proposées par les négociateurs européens, mettant la Pologne en position difficilement défendable : elle était isolée face aux Quinze dans ses revendications et se voyait reprocher par les autres candidats de faire traîner les négociations. Pendant de longs mois, celles-ci ont été dans l'impasse car le chiffre de dix-huit ans était considéré comme un dogme auquel, par définition, on ne devait pas toucher. Je ne sais pas comment cette période avait été déterminée : par le résultat d'un calcul prenant en compte de nombreux paramètres, ou plus ou moins sortie d'un chapeau pour faire plaisir aux eurosceptiques qui en ont fait là un cheval de bataille ? Il aurait été logique d'assortir cette période de dix-huit ans d'un plan

de mise en valeur aboutissant à l'augmentation progressive des prix de la terre pour la mettre au niveau des prix en vigueur dans les autres États membres. Or, je n'ai pas vu de plan de ce genre. Ce qui veut dire qu'au bout du compte, en laissant les choses en l'état, à la fin de la période transitoire on serait revenu à la case départ, c'est-à-dire avec des terres non mises en valeur, mal exploitées et, par conséquent, toujours aussi bon marché. D'une façon maladroite, donnant le sentiment qu'il baissait sa garde face aux partenaires européens, le nouveau gouvernement a débloqué la situation en renonçant aux dix-huit ans et en proposant une période plus courte de douze ans. Pourquoi douze ? Par quel calcul y a-t-on abouti ? Y a-t-il en accompagnement un plan de mise en valeur ? On n'en sait pas plus que par le passé, mais une argumentation a été construite autour de cette proposition qui a convaincu les Quinze de la justesse de l'exception polonaise en la matière. Et, après que les assurances ont été données que les agriculteurs étrangers déjà installés en Pologne – notamment des Hollandais – ne seraient pas discriminés avec l'entrée du pays dans l'Union européenne, les États membres ont fini par accepter les exigences polonaises. C'est sans aucun doute un succès pour notre pays qui montre qu'avec de la détermination et des arguments on arrive à un terrain d'entente favorable. Les concessions que l'Union européenne a faites ne sont pas négligeables. Du coup, devant ce succès, les autres pays candidats menacent maintenant de rouvrir ce chapitre pour obtenir des avantages analogues à ceux de la Pologne. Mais à six mois de la fin, c'est une tâche impossible à mener en si peu de temps si ces pays ne veulent pas rester sur le quai et voir partir sans eux le train de l'intégration.

EN BREF

❑ Comme prévu, Adam Małysz a gagné la coupe du monde de saut à skis pour la deuxième année consécutive en devançant son rival allemand Sven Hannawald de 216 points. En Pologne, le champion a reçu trois oscars : le Victor de la révélation de l'année 2001, celui du meilleur sportif et celui du public.

❑ Tous ceux qui connaissent Varsovie savent combien il est difficile de circuler en ville aux heures de pointe et que trouver une place pour stationner relève du miracle. Moi, j'ai renoncé définitivement à la voiture et, si je ne vais pas à pied, je prends le bus ou le tramway pour me déplacer en ville. D'ici quatre ou cinq ans, la situation va changer avec la construction de quatre par-

kings souterrains en plein centre, sous quatre places : place de la Banque, place du Théâtre, place Grzybowski et place des Trois-Croix. Le premier parc de stationnement pourrait même ouvrir dans trois ans.

❑ L'épiscopat polonais a adopté officiellement sa position sur l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Elle fait l'objet d'un document dont le thème est la place de la Pologne dans l'Europe unie. Tout en soutenant le processus d'intégration, les évêques demandent une information complète et honnête sur ses conséquences. Ils appellent aussi au respect des droits fondamentaux de l'homme comme le droit à l'identité nationale, politique, culturelle et religieuse, ainsi que le droit à la vie.

Dokończenie ze str. 3

ZWIASTOWANIE

Karię malarską rozpoczął od miniatur, potem przyszły freski i obrazy mające charakter ołtarzy. W swojej twórczości wielokrotnie powracał do spotkania Anioła z Maryją.

Jedną z wersji dialogu posłańca z nieba z przyszłą Matką Boga znajduje się od 1861 roku w madryckim Muzeum Prado. Przez wieki obraz zmieniał właścicieli. To ołtarz zamknięty w kwadracie 194x194 cm, namalowany przez Fra Angelico prawdopodobnie w latach 1430-1432, z przeznaczeniem dla zakonu dominikanów w Fiesole. Jest on repliką innego Zwiastowania, które do dziś posiada w swoich zbiorach Muzeum Diecezjalne w Kortonie we Włoszech.

Główną sceną dzieła jest Zwiastowanie, a jego ubogaceniem są wydarzenia z życia Maryi Panny umieszczone w dolnej partii obrazu-ołtarza. Światło przychodzi od Boga, to Anioł Zwiastowania w amaryntowej, złotem przetykanej szacie skłania się bezszelestnie przed Niepokalaną i wypełnia swoją postacią połowę komnaty pałacu, gdzie lekkie kolumny wspierają granatowe sklepienie z gwiazdą regularną konstelacją. Maryja siedzi w głębi pomieszczenia, ramiona jej okrywa błękitny płaszcz opadający ku ziemi, spod którego wystają rąbki czerwonej sukni. Na pewno zatopiona była w lekturze, na jej kolanach leży Pismo Święte, a teraz ani nie zdziwiona, ani nie przerażona, słucha ze spokojem posłańca. Pochyliła głowę leciutko do przodu a ręce skrzyżowała na piersiach. Twarz niewiasty z Nazaretu jest oświetlona przepływającym poprzez portyk w ukośnej linii złotym promieniem przesyłanym prosto z nieba. Sam Bóg czuwa nad anielskim poselstwem. Anioł Gabriel przybrał postać ludzką otoczoną złocistą aureolą, jego skrzydła mienia się błaskiem nie ziemskim, zdradzając niebiańskie pochodzenie. Kolorystyka malarza Quattrocenta jest symboliczna. Anioł i Maryja są sami, ale tylko pozornie, scenie rozmowy przygląda się Chrystus namalowany przez artystę w środkowej części kolumnady.

„Zwiastowanie odbywa się tedy na pograniczu dwóch sfer – pisze Ryszard Przybylski. – Maryja jest nadal córą ziemi a jednocześnie Jej zgoda na wezwanie Boga przenosi Ją już na niebo”.

A z lewej strony obrazu cudowny ogród. Drzewa i owoce. Palmy, pomarańcze, cytryny, drzewa czereśniowe i owoce granatów, róże, piwonie i jaśminy. Eden utracony przez Adama i Ewę. Fra Angelico namalował ich wygnanie. Oboje pod czujnym okiem strażnika anielskiego opuszczają raj. Adam w stroju pasterza, Ewa w długiej tunice, bosi, odwróceniem tyłem do sceny Zwiastowania, wygnani, „nie mają udziału w ponownym otworzeniu bram raju przez Maryję.

Zakonnik z Florencji odsłonił przed nami kosmiczny zasięg działania Przed- ➔➔➔



własnym głosem z Polski

Tak jak Lech Wałęsa chciał być twórcą NATO-bis, tak Miller ma ambicję zostać twórcą PRL-bis. Pierwszemu się na szczęście to bisowanie nie udało, drugi jest niestety sprytniejszy i wszystko przed nami. Ja już w PRL żyłem i to stanowczo za długo, więc mnie ta perspektywa nie nęci, ale są tacy, którzy za „socializm z ludzką twarzą” dużo dziś gotowi by oddać. Nie zapominajmy, że prawie 150 tys. osób pracowało w peerelu na etacie tzw. aparaczyków PZPR. O innych „aparaczykach” przez grzeczność nie wspomnę. Ci ludzie nie zniknęli wraz ze sztandarem, nie wyemigrowali ani na Wschód, a szkoda, ani na Zachód, na szczęście; urządzili się w nowej rzeczywistości i to znakomicie. Towarzysz potrafi. Co prawda ostrzegalem, dokładnie 1 stycznia 1992 roku: „Radzę na nich uważać, gdyż nie ma nic niebezpieczniejszego od ludzi, którzy stracili ideały, a pożądamy tylko samej władzy”, ale z tego, że ja byłem wówczas taki przewidujący nic nie wynika, prócz satysfakcji i to wątpliwej natury.

Stoi przed nami rzeczywiste, poważne pytanie, jak naprawdę potoczą się losy naszego Kraju. Ambitnych polityków i ambitnych partii jest ci u nas mnóstwo, ale tak faktycznie liczą się tylko trzy kategorie ugrupowań, powiedzmy kryptoideowych, które pragną pokierować polską przyszłością. W przeciwieństwie do Zachodu, gdzie ugrupowania dzielą się w dużym uproszczeniu na lewicowe, prawicowe i centrowe, u nas ten podział jedynie z pozoru jest identyczny. Najbardziej zbliżona jest do zachodniej nasza opcja prawicowa, natomiast centrum i lewica to twory przesiąknięte wschodnioeuropejskimi demoludami, nie posiadające swego odpowiednika w krajach cywilizacyjnie nas nieco wyprzedzających. Unia Wolności i Platforma Obywatelska retorycznie awansują siebie na partie centrowe, ale jest to centrowość lewicowa, zresztą wkrótce skazane będą one w ogóle na całkowitą marginalizację. Dziwne to może, ale praktycznie w autentycznym centrum usadowiła się Samoobrona, która porusza się między skrajną lewicą a prawicą, tworząc systemową mieszankę socjalistyczno-kapitalistyczną, być może w przyszłości wybuchową, w rodzaju koktajlu Mołotowa.

Z kolei polska lewica to ludzie, którzy już

→→ wiecznej Miłości, łącząc ze sobą dwa zdarzenia biblijne, które miały miejsce nie tylko w przestrzeni, lecz również i w czasie. Upadek i zbawienie, wygnanie z raju i zwiastowanie odkupienia, kara i miłość”. Ten obraz połączył humanistyczne idee z religią chrześcijańską, a jego autor, operując barwą przesyconą nadnaturalnie światłem i lekkością w rezultacie wiodącym do pełnej harmonii, umiał wydobyć z faktu zwiastowania „wzruszający mistycyzm religijny”.

ANNA SOBLEWSKA

byli u władzy, posmakowali jej uroków, dobrze się sprawdzili i teraz niesamowicie tęsknią za tamtymi metodami rządzenia, gdyż w przeciwieństwie do władzy demokratycznej, która sprawia panującym wiele kłopotów, trudności, przykrości, niespodzianek, demokracja socjalistyczna dawała swym władcom pełny luz, poczucie bezkarności i żadnej odpowiedzialności, słowem komfort i zaspokojenie próżności najprymitywniejszych jednostek, czego żywym dowodem jest choćby prezydent... Łukaszenka. Leszek Miller posiada wiele wspólnych cech ze swoim braciszkiem zza Buga, ale instynkt samozachowawczy nie pozwala mu ich ujawniać. Przywódcy pierwszego i drugiego rzutu naszej lewicy są niebywale dyskretni w manifestowaniu swych tradycyjnych poglądów oraz bardzo powściągliwi w wypowiedziach publicznych, no może z wyjątkiem Oleksego, który swą mentorską nataczywością wyprzedza wszystkich na polskiej scenie politycznej. W sferze zachowań i wypowiedzi, Oleksego wyprzedzają jedynie Sierakowski i Jarzembowski, reszta łącznie z Waniek działa jak w podziemiu, a może raczej jak w mafii, co obecnie w Polsce na jedno wychodzi.

Gdyby naród nasz wiedział, co ci lewicowi liderzy myślą i mówią, kiedy są sami w swoim ścisłym gronie i mają absolutną pewność, że ich nikt nie podsłuchuje i nie podgląda, na pewno ich wyniki w sondażach popularności opadłyby do zera. Wyobrażam sobie, jaką oni pogardę czują do społeczeństwa, które im tak bardzo zaufało w ostatnich wyborach. Moi rodacy bowiem, jeśli już muszą się opowiedzieć za cwaniakami lub naiwniakami, zawsze postawią na spryciarzy. Oczywiście ludzie w naszych czasach o politykach nabierają mniemania i zdania nie na podstawie osobistych kontaktów i rozmów, lecz wyłącznie na podstawie prezentacji medialnych.

Takim typowym przykładem lewicowca współczesnej proveniencji, który niegdyś grał świetnie rolę antykomunisty, jest Adam Michnik. Nie ma drugiej takiej gazety w Polsce w której ukazywałyby się tak zręczne, tak perfidnie spreparowane teksty antykościelne, antyrelijne, jak w „Gazecie Wyborczej”. Jak w tym dzienniku, którym on kieruje, ukazuje się sondaż, to nigdy nie padnie pytanie: „Czy w referendum będziesz głosował za czy przeciw UE?”, lecz: „Czy twoim zdaniem Polacy będą w referendum głosować za czy przeciw UE?”. Ten przykład klasycznej manipulacji sondażowej opinią publiczną jest autentyczny, ja go nie wymyśliłem na użytek tego felietonu, zacytowałem skrupulatnie tekst z „Gazety Wyborczej”. Rezultaty badań opinii publicznej bardzo często są dzisiaj zależne od rodzaju pytań, jakie zadaje się społeczeństwu. Nawiasem mó-

wiąc, w „Linii Specjalnej” nadawanej w II programie TVP, prowadzona jest zawsze sonda „auditele” na temat poglądów bohatera programu. Kiedy Michnik występował w tej audycji, jego poglądy zostały wyłączone spod osądu telewizorów. No cóż, ten człowiek, który o Polsce i Polakach wyraża się zazwyczaj źle, nie chciał się wyraźnie dowiedzieć, co my o nim myślimy.

Dziś żyjemy wszyscy w epoce mediów i na ogół swe poglądy i przekonania kształtujemy przede wszystkim na podstawie wiedzy przekazywanej nam przez... media. To nie jest gra słów, nawet współczesne służby wywiadowcze swe tajne oceny i opinie w 90% ferują w oparciu o informacje ukazujące się w środkach masowej komunikacji. Można śmiało powiedzieć, że nowocześni agenci są najgorliwsiymi słuchaczami radia, najpilniejszymi widzami telewizyjnymi (telewidzami) i najskrupulatniejszymi prenumeratorem prasy. I dlatego Miller obejmując rząd, najpierw zwolnił ze stanowiska szefa UOP Paubickiego. Dlatego, ażeby o lewicowej mafii, która rządzi Polską pod szyldem SLD, zwykły obywatel nie dowiadywał się zbyt wiele. Czasem tylko jak agenci UOP przesadzą w gorliwości i aresztują dyrektora ORLEN-u, to coś niecoś o praktykach tej mafii się dowiadujemy. Może to i lepiej, że nie znamy ich bliżej i dokładniej.

KAROL BADZIAK



SZEPT DESZCZU

Kocham te chwile, gdy pada deszcz cichy, mokry, miarowy, bo on mi szepce jak brat lub wieszcz co głosi radość, cichą, szlachetną i śpiewa hymn odnowy...

Kocham więc deszcz

co z nieba pada

i serce nam kołysze...

Dzięki Ci Panie, że słuch mam dobry

I Twą rapsodię słyszę...

Niech Twoja symfonia ukoł nas, uciszy serca stare...

Żal duszę ściska mą, gdy widzę, że dziś ludzie wszystko mają, tylko stracili wiarę.

A więc, mój drogi, nawróć się,

innych do tego namawiaj.

Śmiało więc naprzód,

módl się serdecznie,

czyń to, co ci Chrystus dawno nakazał, kochaj i zbawiaj...

KS. ROMAN PODHORODECKI

kartki z kalendarza

ZAPOMNIANY GENERAL

Kwiecień przypomina o kilku znaczących rocznicach narodowych, od katyńskiej poczynając. Ukazują się kolejne tomy z biogramami polskich ofiar NKWD zamordowanych wiosną 1940 r. w Charkowie, Katyniu i Twerze. Wysoko oceniono wydany przed kilkoma miesiącami album poświęcony Rodzinom Katyńskim, który rozpoczyna się tekstem przemówienia Ojca Świętego z 13 kwietnia 1996 roku. Jan Paweł II powiedział wówczas podczas audiencji specjalnej: „Trzeba jednak mieć świadomość, że również ta śmierć, a raczej to wielkie żniwo śmierci, jest jakoś wpisana w Boże plany i nabiera nowego znaczenia w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nade wszystko staje się ona ofiarą, której owocem jest dobro. W wymiarze narodowym przybrało ono kształt wolności. W wymiarze ludzkim jest przykładem odwagi i wytrwania w wierności ideałom. W wymiarze chrześcijańskim staje się wezwaniem do przebaczenia”.

Dziś chcę przybliżyć sylwetkę gen. Jerzego Wołkowickiego, który trafił do niewoli sowieckiej, ale ocalał, wyszedł z Rosji z armią gen. Władysława Andersa. Mało wiemy o nim, a był także we Francji.

W SŁUŻBIE CARSKIEJ

J. Wołkowicki urodził się w 1883 r. na Podlasiu w rodzinie ziemiańskiej, gimnazjum ukończył w Grodnie. Biorąc wzór także z rodowych przodków wybrał karierę oficerską, choć oznaczało to włożenie munduru rosyjskiego. Godzono się z tym, bo w jakimś inny sposób można było opłacać rzemiosło wojskowe, a kadra miała być potrzebna w kolejnej próbie niepodległościowej. Młodzian wstąpił do Korpusu Morskiego w Sankt Petersburgu, gdzie panowały poprawne stosunki narodowościowe. Tam wykazał się zdolnościami i mężnością.

W 1904 r. wybuchła wojna na Dalekim Wschodzie, zapadła decyzja wysłania rosyjskiej Floty Bałtyckiej ku wybrzeżom Japonii. Wielka Brytania jednak nie zgodziła się na przepłynięcie jednostek carskich przez Kanał Sueski, więc musiały one opłynąć Afrykę. A w tym czasie lądowe wojska rosyjskie ponosiły klęskę za klęską. Na okręcie flagowym dowódcy Floty Bałtyckiej znalazł się między innymi młodszy oficer Jerzy Wołkowicki. Co czuł, co myślał? Japończycy starannie przygotowali się do bitwy z okrętami carskimi w Cieśninie Koreańskiej. Czekali na jednostki bałtyckie pewni zwycięstwa. I tak się stało w dniach 27-28 maja 1905 r., a bitwa ta przeszła do historii pod nazwą czusimskiej. Na rosyjskim okręcie flagowym wywieszono w końcowej fazie walk sygnał: „Kapitulacja. Poddajemy się”. Przeciwno takiej postawie dowódcy zaprotestowała grupa młodych oficerów, a w tej liczbie i młodziak J. Wołkowicki. Ci chcieli walczyć do końca, a potem zatopić okręty.

Przypomnę, że do zwycięskiej Japonii przybyli wówczas Józef Piłsudski i Roman Dmowski. Obaj upomnieli się o jeńców narodowości polskiej, choć różne im przyświecały intencje.

DO POLSKI PRZEZ FRANCJĘ

Jerzy Wołkowicki wrócił z niewoli do Petersburga, potem jeszcze studiował, rokowano mu szybkie awanse. I tak się działo w latach I wojny światowej. Jednak po wybuchu rewolucji Polak przedarł się z Rosji do Francji, tam zasilili kadry tzw. armii błękitnej gen. J. Hallera, został dowódcą batalionu w 3. pułku strzelców. Armia formowana i wyposażana we Francji bardzo przydała się Rzeczypospolitej w nasilającej się wojnie na wschodzie. J. Wołkowicki w lipcu i sierpniu 1920 r. dowodził Flotyllą Pińską, potem także puł-

kami piechoty. Pozostawał w wojsku do 1938 r., zdobył szlify generalskie, sprawował odpowiedzialne funkcje. Zgłosił się do służby ponownie we wrześniu 1939 r., na Lubelszczyźnie przejął improwizowaną dywizję piechoty. Po 17 września liczył na wycofanie się ku granicy z Węgrami lub Rumunią. Niestety, nie udało się, wraz z podkomendnymi ogarnęła go sowiecka kawaleria.

General zachował optymizm i tak tłumaczył w obozie kozielskim położenie por. Stanisławowi Swianiewiczowi: „Gdybyśmy trafili do Niemców, to bylibyśmy zamurowani do końca wojny. Tu zaś mamy wielkie możliwości. Tu nas oczywiście mogą rozstrzelać; nie musi to jednak odstraszać, śmierć jest przecież normalnym ryzykiem wojny. Lecz stąd również możemy wyjść przed końcem wojny i jeszcze wziąć udział w walkach”.

DO KOŃCA NA OBCEJ ZIEMI

Niestety, wiemy jaki los zgotowali Rosjanie polskim oficerom. Ocalało tylko niespełna pięciuset jeńców, wśród nich także dobrze znany w środowiskach emigracyjnych Zdzisław Peszkowski, obecnie kapelan Rodzin Katyńskich. Dlaczego nie został wówczas stracony i gen. J. Wołkowicki? Można się domyślać, że zdecydował zapis o jego postawie z czasów bitwy morskiej z Japonią.

Po podpisaniu umowy Sikorski - Majski generał Wołkowicki zgłosił się do rejonów formowania wojsk polskich, został nawet zastępcą dowódcy 6. Dywizji Piechoty. Miał już jednak 58 lat i bolesne przejścia za sobą, więc musiał wkrótce pożegnać się z wojskiem. Nie wrócił do kraju, poza okrojoną Polską pozostało bliskie mu Grodno. Jerzy Wołkowicki osiadł na stałe w Londynie, dożył tam stu lat, zmarł 7 stycznia 1983 roku. Piękna to postać polskiego dowódcy. Piękna i zarazem tragiczna, co podkreślił ostatnio w swym krótkim tekście także płk Włodzimierz Kowalski.

ADAM DOBRŃSKI



Polska - Francja - świat

14 lutego 2002 roku, w wieku 81 lat, zmarła w Paryżu Geneviève de Gaulle-Anthonioz, bratanica generała Charlesa de Gaulle'a, która dużą część swego życia poświęciła ubogim, bezdomnym i odrzuconym. Z tym, co we Francji nazywa się „Quart-Monde” („czwarty świat”) zetknęła się w 1958 r. Pracowała wtedy wraz ze swym mężem Bernardem Anthoniozem w ministerstwie kultury, którym kierował André Malraux. Na jednym z przyjęć poznała ojca Josepha Wresinskiego, duszpasterza obozu dla bezdomnych w Noisy-le-Grand. Obóz ten - prowizoryczne schronienie z blachy - zbudowany został przez Emmaüs w odpowiedzi na słynny apel abbé Pierre'a w 1954 r. Geneviève de Gaulle-Anthonioz obóz ten zobaczyła, ojciec Wre-

sinski opowiedział jej resztę i od tego czasu walczyli już razem w organizacji ATD - Quart-Monde. Walka była niezwykle trudna, pełna nieporozumień z najwyższymi władzami, nie mającymi wyczucia sytuacji i zbywającymi zdawkowymi obietnicami proszących i żądających. Po śmierci ojca Wresinskiego w 1987 r., Geneviève de Gaulle-Anthonioz przejęła założone przez niego stowarzyszenie i jego walkę o godność wyrzuconych poza margines społeczny. Ale pomocy nadal brakowało. Dopiero w 1998 r. jej wysiłki przyniosły pewien rezultat: Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy na temat walki z odrzuceniem społecznym. Geneviève de Gaulle urodziła się w 1920 r. Matkę straciła w wieku czterech lat i wychowywana była przez ojca - najstar-

szego brata Charlesa. Od samego początku wiedziała, że należy do rodziny niezwykłej, odważnej i bezkompromisowej. „Kiedy wszyscy wokół byli przeciwko Dreyfusowi - wspominała potem - mój dziadek był jego obrońcą. Kiedy inni chwalili układy z Monachium, moi stryjowie i mój ojciec je zwalczyli”. Opór więc wobec niesprawiedliwości i przemocy Geneviève de Gaulle zapisany miała niejako w genach. Było dla niej jasne, że jedyną odpowiedzią na okupację niemiecką był opór. Działała na siatce „Musée de l'homme”. W lipcu 1943 r. aresztowano ją za posiadanie tajnych dokumentów i wtrącono najpierw do więzienia we Fresnes, a potem wywieziono do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Miała wtedy 22 lata. Po wojnie bardzo długo nie była w stanie mówić o piekle, które przeżyła i w którym była tylko numerem 27372. Do-



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ W dniach 12-15 września w posiadłości księży marianów w Fawley Court odbędzie się 24. Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie.



Tegoroczna sesja zamknięta zostanie poświęcona sposobom przechowywania i konserwacji dokumentów oraz programom komputerowym do katalogowania i udostępniania danych. Organizatorzy zapraszają zainteresowanych do udziału w publicznej sesji naukowej przedstawicieli instytucji, które nie są zrzeszone w Stałej Konferencji. Ośrodek Konferencyjno-Rekolekcyjny w Fawley Court jest w stanie zapewnić zakwaterowanie i wyżywienie dla wszystkich uczestników pod warunkiem wcześniejszego zgłoszenia (do 31 maja). Koszty zakwaterowania wahają się od 25 do 41 £ za nocleg z wyżywieniem. Ośrodek leży w odległości ok. 2 km od Henley-on-Thames i 10 km od Marlow. Fawley Court to rezydencja otoczona pięknym parkiem z dostępem do Tamizy, zbudowana w 1838 r. Jest ona obecnie ośrodkiem kultu religijnego i polskich pamiątek. Znajdują się tam: Dom Zakonny Księżąt Marianów, Dom Pielgrzy-

piero w 1998 roku, w 60-stronicowym esej „La traversée de la nuit”, powróciła do trzech ostatnich miesięcy swej deportacji, gdy była przetrzymywana w ciemnościach i samotności w obozowym bunkrze. Tam, na dnie największej rozpacz, zaczęła stopniowo odzyskiwać wiarę w Boga. Pamięć o solidarności i braterstwie ze współwięźniarkami, które nie pozwoliły, by zniszczono w nich człowieczeństwo, utrzymała ją przy życiu.

Wkrótce po wojnie pani de Gaulle, która w 1946 r. poślubiła Bernarda Anthonioza - wydawcę i członka ruchu oporu - stała się jedną ze współzałożycielek Stowarzyszenia Byłych Deportowanych i Internowanych Ruchu Oporu. Za jedno z najważniejszych zadań postawiła sobie zachowanie wierności tym współwięźniarkom, które w Ravensbrück zostały zamordowane.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

ma im. Jana Pawła II, Muzeum Polskie im. ks. Józefa Jarzębowskiego oraz centrum rekolekcyjne. Muzeum zawiera bogatą bibliotekę (książki z XV-XIX wieku), zbiór rękopisów i dokumentów z ubiegłych stuleci, kolekcje białej broni z XVII-XVIII w. oraz polskie militaria od Powstania Kościuszkowskiego do II wojny światowej. Adres: Marian Fathers, Fawley Court, Marlow Road, Henley-on-Thames, Oxon, RG9 3AE; tel. 01491 574 917, fax 01491 411 587, e-mail: marian-f@dircon.co.uk.

□ 25 lutego zmarł w Wimborne dr Aleksander Wierzbicki, uczestnik bitwy pod Monte Cassino. Natomiast 1 marca w Penrhos (Walia) zmarła Jadwiga Helena Olszewska, były żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka Powstania Warszawskiego i wieloletnia działaczka Studium Polski Podziemnej w Londynie.

USA

□ Znany w Chicago dziennikarzem polonijnym jest Aleksander Krzysztof Bilik, pochodzący z Warszawy. Absolwent Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1980-1985. Współpracownik Redakcji Sportowej TVP 1983-1985; reporter: tygodnika „Sportowiec” w Warszawie 1987-1990, „Dziennika Chicagowskiego” 1990-1994, „Dziennika Związkowego” w Chicago 1995-1996 (zastępca redaktora naczelnego 1996-1998, redaktor „Kalejdoskopu” - weekendowy magazyn „Dziennika 1998-). Członek Kongresu Polonii Amerykańskiej 1995-.

SZWECJA

□ Szwedzki minister handku zagranicznego Leif Pagrotsky ma polskie korzenie. Jego rodzina pochodzi z Suwałk. Podczas swojej ostatniej wizyty w Polsce poświęcił trochę czasu poszukiwaniom informacji o swojej rodzinie w lokalnych archiwach. Przodek ministra wyemigrował „za chlebem” w 1860 r. do Ameryki, gdzie nie dotarł, lecz osiedlił się w Szwecji. Z Polski też pochodzi babka dyplomaty. [Dz. P i Dz. Ż]



SZWAJCARIA

□ Jubileusz 20-lecia obchodzi organizacja „Pro-Polonia” w Genewie, której założycielami byli: Zofia i Józef Kallenbachowie, Wanda i Julian Bryszowie, Maria i Zygmunt Estreicherowie, Barbara i Przemysław Turscy oraz Danuta i Jan Stryjeńscy. Jest to organizacja polsko-szwajcarska zajmująca się działalnością humanitarną. Po ogłoszeniu stanu wojennego zorganizowała wiele znaczących

transportów z żywnością i lekami do kraju. Obecnie przesyła dary dla polskich sierot, domów starców, szkół i domów samotnej matki. Popiera wiele akcji humanitarnych w Polsce, m.in. w ubiegłym roku „Pomoc dla powodźian”. Organizacja liczy ok. 500 członków i sympatyków. W zarządzie pracuje dziewięć osób, w tym pięć Szwajcarów. Obecnie prezesem „Pro-Polonii” jest Wanda Brysz.

□ W sali parafialnej kościoła Bruder Klaus w Bernie odbyło się przedstawienie „Z polską piosenką przez stulecia”, ukazujące dorobek i historię polskiego kabaretu. Organizatorzy to: Towarzystwo Polskie w Winterthurze, Klub Polski w Bernie oraz Towarzystwo Miłośników Języka i Kultury Polskiej w Szwajcarii.

□ W Solothurn odbył się uroczysty koncert poświęcony twórczości Ignacego Jana Paderewskiego, którego organizatorem był The Paderewski World Festivities w Bazylei. W koncercie wystąpił m.in. jeden z najlepszych interpretatorów muzyki Paderewskiego, Karol Radziwonowicz z Polski.

POLSKA

□ W Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie na wystawie „Generał Władysław Sikorski” zaprezentowano ponad tysiąc eksponatów (pamiątek, dokumentów, książek) związanych z osobą generała. Pierwszy raz pokazano dokumenty przekazane podczas ostatniej wizyty prezydenta Rosji w Polsce.

□ W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarto wystawę gobelinów oraz obrazu Tintoretta „Bitwa pod Asolą” ze zbiorów



naszej rodaczki z Monako, Barbary Piasieckiej-Johnson.

Dokończenie ze str. 3

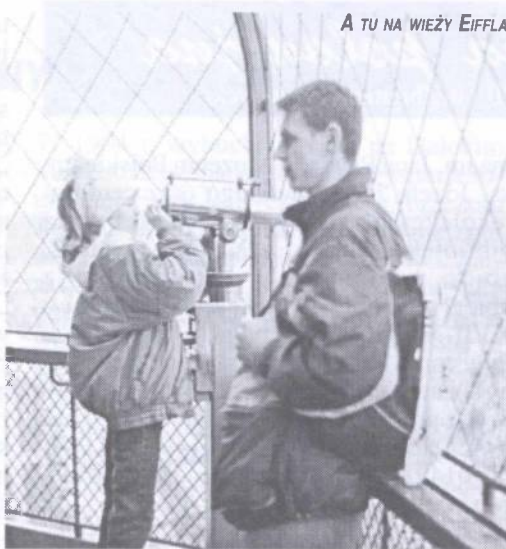
PODARUJ DZIECIOM...

Wiedzieliśmy, że prowadzony jest on przez przenie siostry, pokoiki są piękne z łazienkami, wokół domu rozciąga się ogród. Miejsce to wydało nam się rajem dla naszych małych pielgrzymów. Zażenowani, ale pełni ufności, poprosiliśmy rektora Polskiej Misji Katolickiej, księdza prałata Stanisława Jeża o dwa bezpłatne noclegi dla całej pięćdziesiątki. Ksiądz Rektor bez słowa podniósł słuchawkę i wykręcił numer domu w La Ferté-sous-Jouarre: „Szczęść Boże, siostrze Wiktorio, proszę przyjąć na tydzień bezpłatnie i z pełnym wyżywieniem pięćdziesięcioosobową grupę z Domu Dziecka w Strobrowie. Szczegóły ustali siostra z panią Walendzik”.

Trudno wyobrazić sobie naszą radość i wdzięczność. Wiedzieliśmy jak wiele dobra otrzymują Polacy z Polskiej Misji Katolickiej. Znamy osobiście matki, które wraz z ciężko chorymi dziećmi bezpłatnie gościły przez wiele miesięcy w domach PMK. Słyszeliśmy wiele świadectw od Polaków spoza wschodniej granicy, wdzięcznych za pomoc. Niemniej dopiero serce okazane dzieciom ze Strobowa i ten wielki dar, jaki otrzymały z rąk księdza Rektora uświadomiły nam, że kościół polski jest miejscem, gdzie nie odmawia się pomocy osobom naprawdę potrzebującym.

Zachęceni pozytywną odpowiedzią na naszą prośbę, zwróciliśmy się do innych instytucji z propozycją włączenia się do naszej akcji. Dostaliśmy 22 darmowe bilety do Disneylandu, zapewnienie o możliwości bezpłatnego zwiedzenia Luwru i Wersalu, zniżki na przejażdżkę bateau-mouche po Sekwanie... Nie wiemy, czy to dzięki szczęściu maluchów, czy z powodu wielkiego serca ofiarodawców, ale nikt nie odmówił nam swojej pomocy. Nawet uliczni artyści nie wahali się ofiarować swoich prac naszym podopiecznym. Nie musieliśmy im tłumaczyć, że to Dom Dziecka. Na roześmianych buziach maluchów pozostają niestety ślady przeżytych w przeszłości cierpień. Wszyscy: biali i czarni, Francuzi czy Polacy witali naszą grupę serdecznie i z uśmiechem.

Dzieci spędziły w sumie we Francji pięć dni. Wybuchom podziwu i radości nie było końca, choć nie obyło się bez marudzenia, że bolą nogi, czy kilku trudnych dla nas do zrozumienia łez. Najbardziej dumni są najmłodsi, bo widzieli „Panią Monalizę” i dwie „wiezajfle” - niełatwo było im wytłumaczyć, dlaczego ta sama wieża Eiffla widoczna była najpierw po jednej stronie burty statku, a w drodze powrotnej po drugiej. Przestali już podziwiać każdy napotkany pomnik wykrzykując „oho, ho, to



A TU NA WIEŻY EIFFLA

na pewno Mickiewicz”. Teraz kiwają głową i próbują zgadnąć, czy to król Ludwik, czy Napoleon.

Dom Dziecka został przyjęty z wszelkimi honorami w przepięknej polskiej ambasadzie przez pana konsula Andrzeja Tarnawskiego. Przy zapalonych wszystkich światłach, dzieci wystrojone jak na oficjalne przyjęcie przystało, weszły po honorowych schodach do salonów. „Jesteście w Polsce, naszej Ojczyźnie, to jest wasz dom. Jesteście dla Polski ważni i wasza przyszłość nie jest nam obojętna”. To są słowa, które zapamiętały i powtórzyły nam później.

Na spotkaniu w kościele polskim z księdzem proboszczem Wacławem Szubertem dzieci zrozumiały, że miejsce w którym modlił się, tak dobrze im znany, Mickiewicz czy Słowacki jest domem, gdzie czeka na nich dobry Ojciec i gdzie zawsze mogą liczyć na przyjaźń księży i parafian. Młodzi podróżnicy ze Strobowa patrzą teraz w przyszłość z ufnością. Przy pożegnaniu z nami, w Disneylandzie, mówili nam o tym, jak dużo miały w życiu szczęścia, przecież nawet dzieci, które mają rodziców takiej wycieczki nie przeżyły. Na pytanie o czym marzą, odpowiedziały bez zastanowienia „o wyjeździe do domu rodziców, o komputerze i może o spotkaniu w Rzymie z Ojcem Świętym”. Wróciły szczęśliwe do swojego polskiego Domu Dziecka.

Wszystkim ludziom o wielkim sercu, którzy umożliwili im przeżycie paryskiej przygody jeszcze raz najgoręcej dziękują. Chcielibyśmy również i my, dorośli, podziękować wychowankom Domu Dziecka ze Strobowa, za to, że dali nam możliwość do okazania serca. Dziękujemy im za ich życzliwość, spontaniczność i młodość. Niech wiedzą, że dar przyjaźni, jaki od nich otrzymaliśmy, pozostanie dla nas wielkim skarbem.

MARIA I KRZYSZTOF
WALENDZIKOWIE

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Prawdy
się nie odkrywa:
prawdę się tworzy.

Istnieją
prawdy oczywiste,
choć niewyraźne.

Człowiek
tym jest większy,
im jest bardziej sobą.

Aby zdobywać wielkość,
człowiek musi tworzyć,
a nie odtwarzać.

(A. de Saint-Exupéry)

Dokończenie ze str. 6-7

NADZIEJA...

Dość skutecznie zostały wyeliminowane. To nie skutek jednorazowego posunięcia. Na przestrzeni ostatnich lat akcja niszczenia autorytetów prowadzona była systematycznie i skutecznie. To, że ich nie ma na pierwszych stronach gazet, to, że ich brakuje w życiu publicznym, nie oznacza wcale, iż ich nie ma. Są, żyją wśród nas. Wystarczy się uważnie rozejrzeć. Jestem gotów wymienić kilku. Ale nie o nazwiska teraz chodzi, lecz o ludzi pewnej formacji. Aby zawrzeć myśl w żołnierskich słowach, należałoby powiedzieć o takich wzorcach, które wypełnia miłość do drugiego człowieka. Z takiej postawy zawsze wypływa miłość do ludzi. A z miłości do ludzi - miłość do Ojczyzny. Tylko pod ich patronatem można będzie odrodzić zagubione polskie społeczeństwo i rzeczywistość III Rzeczypospolitej.

Gdy roztrząsamy sprawę kraju sięgamy do poety - myśliciela Cypriana Kamila Norwida. Ojciec Święty Jan Paweł II tak odniósł się do wskazań Poety: „Z wielkim bólem mówił Norwid Polakom, że nie będą nigdy dobrymi patriotami, jeśli wpraw nie będą pracowali na swoje społeczeństwo. Żeby móc rozwiązać zadanie: «co to jest Polska», trzeba nie być «dzisiejszej Polski obywatelem... tylko trochę - przeszłej i dużo przyszłej». Ojczyzna według Norwida, znajduje się w nieskończonej przyszłości, tak, że znajdziesz ją wszędzie, nawet «na krańcach bytu». Kto o tym zapomina, robi z Ojczyzny sektę, a w końcu wstępuje w szeregi tych, którzy są «wielcy! - w prywatnych rzeczach; w publicznych? - prywatni». Taka jest zasada chaosu w każdym społeczeństwie. Ład narodu przychodzi spoza narodu, ostatecznie jest on z Boga, i dlatego tym, który tak dalekosiężnie, bo kapłańsko, kochają swój naród, nie grozi nacjonalizm”.

JERZY KLECHTA

Na stronie <http://www.k-raj.com.pl/historia> znajduje się kalendarium historyczne dziejów Polski. Zawarto na niej ponad 1000 dat odnoszących się do historii naszego kraju. Serdecznie zapraszam do odwiedzenia tej strony. Stronę najlepiej ogląda się w przeglądarce Internet Explorer.

FRANCUZI WIERZĄ WE WRÓŻKI

Kiedy przed siódmą rano wsiałam do samochodu i uruchamiając silnik włączam radio, zwykle „wpadam” na... horoskop czytany z przejęciem. Słucham słów o powinnościach „Barana”, konieczności zachowania spokoju przez „Wodnika” czy szczęśliwym układzie miłosnym dla „Panny”. Nie ma praktycznie żadnego magazynu czy gazety, które publikują horoskop na dany dzień czy tydzień nie przyczyniałyby się w jakiś sposób do zmian nastrojów tych, którzy wierzą w przepowiednie. Z reguły sam ich nie czytam odważnie stawiając czoło codzienności.

Spoglądanie w gwiazdy, zastanawianie się nad ich konstelacjami sięga początków cywilizacji, kiedy człowiek chcąc uniknąć przykrych niespodzianek powierzał przepowiadanie przyszłości rozmaitej maści wróżbitom. Ich rola w społeczeństwach często bywała szalenie ważna. Z gwiazd wróżono wojny lub nadchodzący pokój, klęski, plagi, urodzaje - czasami wpływając tym samym na losy całych narodów, państw, monarchów, nie mówiąc o zwykłych obywatelach. Któż zliczy, ile złych przepowiedni przyczyniło się do starć zbrojnych i innych nieszczęść?

Pojawiające się od czasu do czasu tu czy ówdzie zagrożenia i niezrozumiałe zjawiska natychmiast powodują wzmożone zainteresowanie wróżbami. We współczesnym, bardzo zmaterializowanym i zlaicyzowanym świecie człowiek szuka pomocy w ich rozmaitej formie. Po tragicznym 11 września ub.r. na całym świecie, w tym również we Francji dały się zauważyć u ludzi oznaki prawdziwej psychozy. Cha-

rakterystyczne jest przy tym pojawienie się na tutejszym rynku wydawniczym ogromnej ilości najrozmaitszych horoskopów. Jeśli jednak ktoś chce nabyć przepowiednie Nostradamusa, musi się sporo napracować, bo dotychczasowe nakłady zostały wyczerpane. Wydawcy są zgodni - rzeczy irracjonalne cieszą się ogromnym powodzeniem. Wróżbitka-konsultantka nieżyjącego już, byłego prezydenta Francji F. Mitterranda - Elisabeth Teissier - publikując swoje przepowiednie może mówić o wielkim finansowym sukcesie. Jej książki osiągają rocznie nakład 100 tys. egzemplarzy. Teissier twierdzi np. że na długo przed 11 września 2001 r. wymieniła tę datę jako „ważną dla transportu”. W Europie tego dnia nic się nie wydarzyło... ale przewidziała katastrofę samolotową w USA między 11 i 13 listopada, tyle że prasa nie opublikowała tej informacji. Inna znana wróżbitka daje w najbliższych wyborach prezydenckich we Francji lekką przewagę Chirakowi i uważa, że przywódca Frontu Narodowego Le Pen zyska sporą ilość głosów. „Madame la voyante” nie wyklucza dalszych nieszczęść i katastrof na terenie kraju zapowiadając je na początek czerwca. Jak przyznaje w licznych wywiadach, jest dosłownie zasypywana listami, w których autorzy dają popis swej chorej wyobraźni i stanów lękowych wynikających z obaw o przyszłość. **Zdaniem wielu specjalistów, Francuzi są obecnie szalenie zdeprymowani, zatem nieustannie potrzebują objaśnień przyszłości i słów pociechy. Wszyscy chcą natychmiast wiedzieć, jakie będzie „ju-**

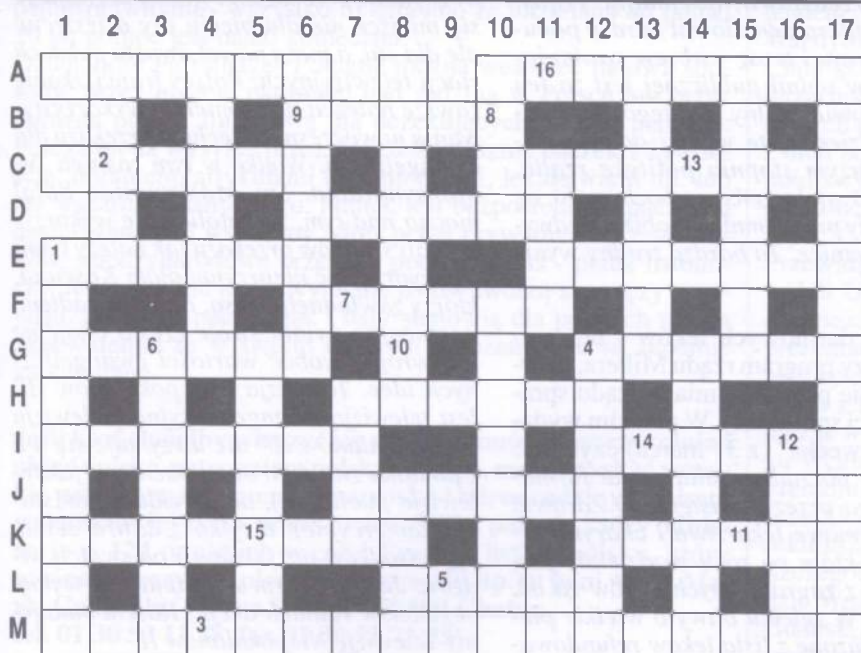


tro”. Zgodnie z danymi podanymi przez Centrum Badań nad Astrologią we Francji, aż 15 milionów osób wczytuje się w przepowiednie. Problem nabrał takiej skali, że co roku odbywają się liczne salony, sympozja i spotkania różnych zawodowych wróżbitów. Tłumy oblegają najrozmaitszych przepowiadaczy pobierających od nich za każdą konsultację sowite honoraria. Pół godziny takich konwersacji kosztuje 100 euros. Za pomocą minitelu można połączyć się z 450 wróżkami, co daje rocznie 700 tys. połączeń telefonicznych. Naturalnie jest na tym rynku naiwności i Internet, chociaż dla osób starszych trudny w obsłudze. Z witryn internetowych mogą korzystać osoby biegłe w nawigacji po tych elektronicznych autostradach informacji.

Jedno jest pewne - w tym niesamowitym belkocie wypowiedzi, seansów zwykłej lipy i szarlatanerii „przepowiadających” bliższą czy dalszą przyszłość świata i własnego powodzenia w miłości, podatni na ten proceder naiwni ludzie znajdują zawsze to, co pragną usłyszeć...

ZBIGNIEW ROLSKI

KRZYŻÓWKA Z PYTANIEM (I) - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -



Poziomo:

A-1. Zbiór usystematyzowanych przepisów prawnych; **A-10.** Wyrób wykonany z zastępczego, najczęściej tańszego materiału; **B-6.** Welniana tkanina dekoracyjna (rodzaj makiety); **C-1.** Kondygnacja budynku; **C-10.** Australijski tubylec; **D-6.** Trzonek, uchwyt; **E-1.** Barwnie upierzona papuga z Australii i Melanezji; **E-11.** Kolce roślin ciernistych; **F-6.** Kapelusz jak państwo; **G-1.** Popularne warzywo; **G-12.** Odkrywca, poszukiwacz, uczonec; **H-7.** Naturalna spadzista płaszczyzna terenu, stok; **I-1.** Siekierka; **I-12.** Personel w domu bogacza; **J-7.** Praca polowa (przed sianiem); **K-1.** Małe korytko do odprowadzenia ścieków; **K-12.** Kondensator nastawny; **L-8.** Święty (ok. 827 - ok. 869), współpatron (ze św. Metodą) Europy; **M-1.** Potocznie o cegle z gliny ognioodpornej (szamot); **M-12.** Przyrząd, urządzenie.

Pionowo:

1-E. Wyliczone koszty zamierzonej inwestycji; **2-A.** Tłuszcz wytłaczany z oliwek; **3-G.** Potocznie o masowych ulicznych aresztowaniach; **4-A.** Pomost, podwyższenie dla artysty (scena); **5-G.** Rodzaj hamulca rowerowego; **6-A.** Nieużyteczna część jajka; **7-H.** W dal, wwyż lub o tycze; **8-A.** Urząd jaki piastował Gerwazy (czytaj „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza); **8-J.** Pocisk świetlny; **10 -A.** Uchwyt ślusarski; **10-F.** Członek załogi okrętu; **11-C.** Szef juhasów; **12-G.** Ludowy instrument w kształcie wiolonczeli; **13-A.** Pocisk okrętowy; **14-G.** Ekipa sportowa; **15-A.** Ponoć „..... prawdę ci powie”; **16-I.** Niedostatek, ubóstwo; **17-A.** Święta (III/IV w.) męczennica rzymska, oddała życie za wiarę w obronie dziewictwa; w jej święto (21 stycznia) święci się w Rzymie dwa baranki, ofiarowane papieżowi (z ich welny tkane są palusze).

Rozwiązanie dla Czytelniczek utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 8. Rozwiązanie dla Czytelników utworzą litery z pól ponumerowanych od 9 do 16. Życzymy powodzenia. (Redakcja).



o czym piszą inni w Polsce

Rezygnacja abp Paetza i przyjęcie jej przez Ojca Świętego odbiły się szerokim echem w kraju. Fakt, że doszło do tego w Wielki Czwartek, w dniu ustanowienia sakramentu kapłaństwa i odnowienia przyrzeczeń kapłańskich, a towarzyszył temu wydarzeniu tegoroczny List Papieża do kapłanów, w którym była mowa o grzechach „niektórych naszych braci” - przyniósł dodatkowe opinie i komentarze. Z prasy codziennej („Rzeczpospolitej”, „Życia” i „Gazety Wyborczej” z 29 marca) wybraliśmy opinie przedstawicieli Kościoła:

Ks. Adam Schulz, jezuita, rzecznik Episkopatu Polski: Złożenie rezygnacji przez abp. Paetza oraz mianowanie przez Ojca Świętego nowego Pasterza archidiecezji poznańskiej bp Stanisława Gądeckiego przyczyni się zapewne do uzdrowienia trudnej sytuacji w tej diecezji.

Abp Józef Zyciński, metropolita lubelski: Grzech w sercu Kościoła. Kiedy stajemy zaszokowani niektórymi informacjami dotyczącymi także środowisk kapłańskich, czy to ma nas paraliżować i przynębić? Nie! Przecież w gronie apostołskim też pojawił się dramat zdrady ze strony Judasza. I to, że Judasz zdradził, wcale nie przekreśliło wierności Jana, który trwał przy krzyżu. Nie przekreślało męczenniczej śmierci apostołów w służbie Chrystusowi.

Ojciec David Sullivan, irlandzki duchowny, rektor Seminarium Duchownego Ojców Białych w Lublinie: Cieszę się, że sprawa została załatwiona i wyjaśniona dość szybko jak na Kościół. Władze kościelne wykorzystały czas, żeby tę sprawę spokojnie wyjaśnić i podjęły decyzję. Cieszę się, bo w tym widać, że Kościół nie unika trudnych spraw. Nie boi się bolesnej prawdy, która znajduje się w nim samym. Nie chowa głowy piasek.

Bp Marian Gołębowski, ordynariusz koszaliński: Nie chcemy ukrywać prawdy dla Kościoła trudnej i gorzkiej, choćby ona dotyczyła ludzi wysoko postawionych w Kościele. Ale mediom nie wolno traktować Kościoła w sposób instrumentalny.

Jarosław Gowin, redaktor naczelny „Znaku”: Zarzuty stawiane abp. Paetzowi są zbyt poważne, aby ich wyjaśnianie zakończyło się na rezygnacji. Kościół w Polsce musi odpowiedzieć sobie na pytanie, jak to było możliwe, że przez lata nie reagowano na sygnały o popełnionym złu, i czemu to zło nie tylko tolerowano, ale wręcz tuszowano.

Prof. Stefan Jurga, rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: Decyzja abp. Paetza jest bolesna, bo związana z zarzutami, które nie zostały potwierdzone przez papieską komisję, ale jest zrozumiała, bo została powzięta dla dobra i jedności Kościoła.

Zyta Gilowska, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, posłanka na Sejm: Dobrze, że sprawa ta została zakończona, bo była bardzo gorsząca dla wiernych. Teraz spekulacje zostaną ucięte i arcybiskup nie będzie już się wdawał w nieustanne polemiki. Czy nie byłoby lepiej, gdyby Kościół odniósł się do oskarżeń wobec abp. Paetza? Zdarzają się takie sytuacje, których ludzkim sposobem nie da się ocenić i o których prawdę zna jeden Bóg.

Pzechodząc do tematyki politycznej, wg Ośrodka Badań Opinii Publicznej rząd stracił przy bliższym poznaniu. „Gazeta Wyborcza” (z 29 marca) podaje:

Już blisko co trzeci Polak ocenia gabinet Millera źle. Ocena dobrych ubywa powoli - od grudnia z 30% do 25% w marcu. Niechętnych rządowi przybywa znacznie szybciej - z 38% w grudniu do 63% w marcu. Wg OBOP: „wyrabianie sobie opinii o rządzie, zarówno w skali kilku miesięcy, jak i w ostatnim miesiącu polega na wyrabianiu sobie opinii źle. Narastająca i rażąca przewaga ocen ujemnych nad dodatnimi definiuje już klimat społeczny, ustanawia ocenę negatywną jako społecznie oczywistą. Taka ocena nabiera charakteru etykiety, którą trudno będzie odkleić od społecznego wizerunku rządu”.

Prof. Andrzej Rychard, socjolog w Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytecie Środkowo-europejskim: „Wyraźnego wzrostu złych ocen rządu i premiera nie da się wytłumaczyć jednym wydarzeniem. To wynik pięciomiesięcznej działalności. W zasadzie rząd nie odwrócił żadnej z negatywnych tendencji, których istnienie bardzo plastycznie przedstawił, obejmując rządy. Gabinet Millera odmalował bardzo ponury obraz kraju i teraz - wbrew swoim intencjom - w opinii publicznej jest za ten obraz odpowiedzialny. Dlatego też można powiedzieć, iż te wyniki odzwierciedlają w dużym stopniu politykę rządu. Dodatkowo społeczeństwo pozbywało się złudzeń, gdy przypominało sobie przedwyborcze obietnice. To bardzo trudny wynik dla rządu”.

Koniec darmowych leków - oto najnowszy program rządu Millera, uzurpujący sobie prawo do miana rządu sprawiedliwości społecznej. W polskim wydaniu „Newsweeka” (z 31 marca) czytamy: *W ramach porządkowania rynku farmaceutycznego przez Ministerstwo Zdrowia znikną darmowe lekarstwa i charytatywne apteki, które co roku rozdzielaty farmaceutyki z zagranicznych darów za ok. 50 mln zł. W zgiełku bitwy o wielkie pieniądze związane z listą leków refundowanych zapomniano o najbiedniejszych. Likwidacja darmowych leków jest tym dotkliwsza, że ogłoszona w tym tygodniu li-*

sta obejmie mniej lekarstw niż dotąd. A to oznacza, że będziemy za leki płacić więcej. W efekcie wzrośnie liczba osób, których nie stać będzie na wykupienie recepty. Pacjent w Polsce finansuje średnio 63% kosztów leków. To najwięcej w Europie. Leki sprowadzane do Polski w ramach pomocy charytatywnej dla wielu były szansą na leczenie. Ale już nie będą, bo nowe rozporządzenie zakazuje sprowadzania leków ze zwrotów. Zawiadomiono francuskich partnerów, organizację Comité Solidarité, aby przestała zbierać leki, bo nie będzie można przyjmować pomocy. Lekarze zajmujący się działalnością charytatywną nie mają wątpliwości, że rozporządzenie to efekt urzędniczej nadgorliwości i bezmyślności. „Dla was to jest igraszką, nam idzie o życie” mówiły żaby w jednej z bajek Ignacego Krasickiego do chłopców, którzy rzucali w nie kamieniami. 50 mln zł darmowych leków to zaledwie drobny ułamek farmaceutycznego rynku wartego ponad 12 mld zł. Dla emerytów i bezrobotnych stojących w kolejce przed apteką to jednak często sprawa życia.

W Polsce toczy się ostra walka o rynek medialny. Rząd Millera chce zmienić ustawę o radiu i telewizji po to, aby ostatecznie przejąć telewizję publiczną w swoje ręce. Ustawa uderza też w komercyjne media, które zamierzały poszerzyć swój stan posiadania drogą budowania holdingów. Spośród prywatnych właścicieli do najbogatszych zaliczane są telewizyjny „Polsat” i „Agora” Michnika. Na koniec mamy ciekawą wiadomość dotyczącą telewizji Niepokalanów. „Gazeta Polska” (z 27 marca) podaje:

Przyszłość należy do telewizji tematycznych. Pierwszą w Polsce jest telewizja „Niepokalanów II”, nadawana z satelity Astra. Gdy przekaz analogowy zastąpiony zostanie przekazem cyfrowym, znajdzie się miejsce nie dla pięciu czy dziesięciu, ale dla stu, a może nawet dwustu polskich stacji telewizyjnych. Polscy franciszkanie zawsze należeli do pionierów wykorzystywania nowoczesnych technik przekazu dla ewangelizacji. Wielka w tym zasługa św. Maksymiliana. Św. Maksymilian bołał mocno nad tym, że katolicy nie wykorzystywali środków przekazu jak należy i dali się wyprzedzić nieprzyjaciółom Kościoła, którzy zawładnęli prasą, a potem radiem, narzucając światu swoje często obojętne lub wrogie wobec wartości ewangelicznych idee. Telewizja „Niepokalanów II” jest telewizją ewangelizacyjną. Telewizja „Niepokalanów II” nie utrzymuje się ani z podatku zwanego abonamentem (jak telewizja publiczna), ani z reklam (jak stacje komercyjne), a tylko z darów serca, czyli środków pozyskanych od swoich widzów. Jedną z form wsparcia jest wykup cegiełek w ramach akcji „Razem budujemy Telewizję Niepokalanów II”.

PRASOZNAWCA

PARRAINAGES POLOGNE

Wszystko zaczęło się w 1981 roku, gdy Anne-Marie Colleville z podparyskiego Chatou pojechała do Polski, aby odwiedzić znajomego księdza. Wprowadzenie wkrótce stanu wojennego spowodowało, że zaczęła wysyłać paczki do rodzin, które ją gościły, potem do rodzin osób internowanych. Następowaly kolejne wizyty w naszym kraju, których owocem były nowe adresy rodzin potrzebujących pomocy. Z czasem do akcji włączyły się inne osoby, które wysyłały pomoc konkretnym rodzinom, a także francuskie media, w tym „Le Figaro Magazine”, publikujący apele bożonarodzeniowe w latach 1987-1990. Dzięki temu od kilku paczek rocznie pomoc rosła się aż do 700 (w sumie wysłano dotąd ponad 10 ton różnych produktów), nie licząc doraźnej pomocy finansowej (500 przekazów rocznie).

Powoli stworzyła się sieć patronacka: rodziny francuskie brały pod opiekę rodziny w Polsce wymagające pomocy materialnej. Od 1 stycznia 1995 r. działalność ta przybrała formę stowarzyszenia, pod duchowym protektoratem św. Brata Alberta i ks. Jerzego Popiełuszki.

„Zdarz się, że kończą się nasze środki materialne i nie wiem już, do którego świętego się zwrócić z prośbą o znalezienie nowych patronów - opowiada Anne-Marie Colleville. - Lecz zawsze wtedy, gdy po ludzku nie widzę już wyjścia, wkracza opatrzność Boża i poprzez artykuł, którego nie oczekiwałam lub inną informację w mediach wprawia na nowo maszynę w ruch”. To „wsparcie z wysoka” jest z pewnością wyprasane przez modlące się w intencji stowarzyszenia siostry albertynki z Krakowa, cysterski z Boulaur, karmelitanki z Chambéry i Yzeron...

Obecnie Parrainages Pologne opiekuje się czterema tysiącami rodzin w Polsce, a 1500 innych, żyjących w ubóstwie, czeka na swego patrona. Są one zgłaszane przez parafie lub ośrodki pomocy społecznej. Sytuacja każdej rodziny proszącej o pomoc jest weryfikowana na miejscu we współpracy z Caritas Polska.

Dlaczego Polska, kraj kandydujący do członkostwa w Unii Europejskiej, nadal potrzebuje pomocy? Nie zawsze wiadać to w wielkich miastach, ale na prowincji, w tzw. Polsce B, skąd pochodzi 80% prośb o wsparcie, biedni stają się coraz bardziej biedni. Zatrważające bezrobocie w niektórych regionach, zwłaszcza na terenach dawnych PGR-ów; utrudniony dostęp do leczenia, gdyż darmowość opieki zdrowotnej faktycznie stała się fikcją; kłopoty z płaceniem czynszów i właściwym odżywianiem się przez osoby starsze, rodziny wielodzietne, matki samotnie wychowujące dzieci, rodziny z osobami chorymi i niepełnosprawnymi - wszystko to sprawia, że udzielana od ponad 20 lat pomoc jest nadal konieczna!

Działalność Parrainages Pologne można wesprzeć na dwa sposoby: przez objęcie patronatu nad rodziną w Polsce lub przez doraźną pomoc finansową dla oczekujących na taki patronat. Polega on na wysyłce przez francuską rodzinę paczek z żywnością, ubraniami, artykułami higienicznymi, lekarstwami itp. lub też wsparcia finansowego. Pomoc jest bezpośrednia - paczki są dostarczane pod wskazany adres przez prywatnych przewoźników, międzynarodowe przekazy pocztowe zaś - przez listonoszy. Jednocześnie przez wymianę listów tworzą się więzy przyjaźni. Zarówno paczki, jak i listy stanowią dla polskich rodzin zapewnienie, że w swoim trudnym położeniu nie są zupełnie zapomniane.

Jeśli ktoś chciałby włączyć się w działalność stowarzyszenia i objąć opieką-patronatem polską rodzinę, może uzyskać wszelkie potrzebne informacje (nazwisko i adres rodziny z opisem warunków jej życia, adres przewoźnika paczek, który odbiera je w 124 punktach w całej Francji, list po polsku, który można dołączyć do pierwszej przesyłki itp.) u pani Anne-Marie Colleville (14, rue Sentier - 78400 Chatou, tel. 01 30 53 11 88, fax 01 30 53 71 35).

OPR. PAWEŁ BIELIŃSKI

I ŚWIATOWY ZJAZD GDAŃSZCZAN

W dniach 24-26 maja 2002 roku odbędzie się I Światowy Zjazd Gdańszczan.

Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej do miasta nad Motławą zaproszeni są wszyscy poczuwający się do wspólnoty z Gdańskiem jego dawni mieszkańcy, rozproszeni po całym świecie oraz ci, którzy - choć się tam nie urodzili - są z nim emocjonalnie związani.

Impreza ma na celu ukazanie wielonarodowej tradycji historycznego Gdańska, który przez wiele stuleci był tworem wieloetnicznym, budowanym nie tylko przez Polaków i Niemców, ale także Holendrów, Szkotów, Anglików i Żydów. Spotkanie dawnych i obecnych gdańszczan ma przyczynić się do budowania, w oparciu o tradycję, wizerunku współczesnego Gdańska jako miejsca silnie zakorzenionego w dziejach Europy oraz do jego promocji w świecie jako miejsca atrakcyjnego turystycznie.

Zjazd zainauguruje obchody Święta Gdańska, które od tamtego czasu przypadać corocznie w dniu 25 maja. Termin ten został wybrany nieprzypadkowo, gdyż właśnie w tym dniu, w roku 1457, król Kazimierz Jagiellończyk nadał miastu liczne przywileje, w tym prawo do używania w herbie korony królewskiej. Był to wyraz uznania polskiego władcy za ogromne zasługi gdańszczan w wojnie w Krzyżakami.

Przez dwa pierwsze dni zjazdu trwać będzie w Teatrze Wybrzeże konferencja „Dzieje wielonarodowościowego Gdańska - tożsamość, historia i trwanie”. Najpierw spotkają się historycy, by dyskutować nad fenomenem Gdańska, przez wieki spełniającego rolę tygla, w którym stopiły się różne narodowości, kultury i religie, owocując pomyślnością gospodarczą i rosnącym znaczeniem pośród miast portowych tej części Europy. Następnie socjologowie przedstawiają obraz społeczności gdańskiej współczesnej. Podjęta też będzie dyskusja nad ideą małej ojczyzny wobec tendencji globalizacyjnych.

Ważnym wydarzeniem będzie odsłonięcie przy kościele Bożego Ciała „Cmentarza nieistniejących cmentarzy”, pomnika-cmentarza upamiętniającego wszystkie dawne nekropolie gdańskie, których przed II wojną światową było ponad trzysta. Większość z nich została zrównana z ziemią. Ci, którzy będą chcieli oddać hołd swym zmarłym krewnym na nich pochowanym, będą mogli to uczynić właśnie na „Cmentarzu nieistniejących cmentarzy”.

Przewidziano także przegląd filmów, których fabuła osnuta jest wokół Gdańska bądź miasto pełni dla niej rolę tła. Odbędą się również: liczne koncerty, jarmark, parada historyczna będąca prezentacją historii miasta na przestrzeni wieków, inscenizacja historyczna „Nadanie przywilejów handlowych oraz nowego herbu z koroną królewską dla Gdańska”, nabożeństwo ekumeniczne w bazylice mariackiej. Gdańszczanie zgromadzeni na Targu Węglowym będą też pozować do wspólnego zdjęcia.

Preludium do zjazdu stanowić będą obchody 775-lecia obecności w Gdańsku zakonu dominikanów. Sprowadził ich tam w 1227 roku książę gdański Świętopełk.

Szczegółowe informacje na temat zjazdu można uzyskać w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, tel. 0048 (58) 302 20 61, fax 0048 (58) 302 39 41, e-mail: umg@gdansk.gda.pl., <http://www.gdansk.gda.pl.>, <http://roots.gdansk.gda.pl.>

(P.B.)



Polacy na Zachodzie

W TROSCE O DUCHOWOŚĆ POLONII I POLAKÓW SPOTKANIE POLSKIEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ EUROPY ZACHODNIEJ

W dniach 23-24 lutego w „Co ncordii”, ośrodku Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, odbyło się Spotkanie PRDEZ. Jego tematem przewodnim było istnienie i działalność Parafialnych Rad Duszpasterskich w krajach Europy Zachodniej, a punktem wyjścia referat abp. Szczepana Wesołego poświęcony refleksji nad duchowością (tożsamością) Polonii. Wychodząc od pytań, czy taka duchowość istnieje i czy można ją określić, Referent wyjaśnił, że sama nazwa „duchowość” to przeżywanie łączności z Bogiem, przeżywanie posłannictwa ewangelicznego w życiu osobistym, aby osiągnąć życie wieczne. Wyraża się ono na płaszczyźnie życia sakramentalnego, w modlitwie i liturgicznie, czyli na płaszczyźnie duchowej. Człowiek jednak nie jest tylko duchem, lecz także i ciałem. Duchowość zatem uzewnętrznia się, co bardzo pomaga w jej afirmacji i rozwoju. Tak powstaje obrzędowość: zewnętrzne obrzędy wyrażające wewnętrzne przeżycia osób.

Charakteryzując tę duchowość papież Jan Paweł II w liście „Novo millennio ineunte” napisał, że nasze chrześcijaństwo jest religią ugruntowaną w historii. Człowiek przyjmuje je przyjmując Chrystusa, angażując się dla Niego. Tak staje się chrześcijaninem, a posłannictwo Mistrza z Nazaretu daje początek i treść jego wierze. Dokonuje się to w kontekście historii, której uwarunkowania określają jego duchowość, wpływają na nią, choć sama istota pozostaje niezmienna, np. reguła benedyktyńska, która ostała się wśród bardzo zmiennych dziejów. Zachowanie św. Franciszka było zrozumiałe w kontekście wydarzeń historycznych, jakich był autorem czy świadkiem.

Istnieją różnice między duchowością młodych a duchowością starszego pokolenia. Młodzi chcą być w masie, chcą być razem, masa na nich oddziałuje, poddają się jej, choć z drugiej strony poszukują małych grup i cenią je. W modlitwie młodych przeważają modlitwy i pieśni chwały, przy akompaniamencie gitary. W nich wyrażają się i reagują całym ciałem. Jest to duchowość pneumocentryczna. Duchowość starszych zorientowana jest bardziej na Matkę Bożą. Jest to typowy rys naszej duchowości, związany z warunkami w ja-

kich żyliśmy, z wydarzeniami XIX wieku, z okresu rozbiorów. Wrogowie Polski byli jednocześnie wrogami Kościoła katolickiego, zatem wysiłki narodowościowo-wyzwoleńcze sprzęgały się z religią, a jedynym łącznikiem wszystkich „podzielonych” Polaków był Kościół. Dlatego min.



DELEGACJA Z FRANCJI Z KS. ABP. S. WESOŁYM

Niemcy, po ataku na Polskę, ograniczyli i niszczyli najpierw kadrę profesorów i księży. Tę rolę Kościół odgrywał także i po wyzwoleniu, w czasach współczesnych.

Jakie są elementy duchowości polskiej?

1. „Widowiskowość” obrzędów: procesje, peregrynacje Obrazu Matki Bożej (choć szła ona w parze z głębszym przeżyciem), groby na Wielką Sobotę (to nie tylko przechowanie Chrystusa, to rzeczywistość).

2. Pielgrzymki; wyrosły we Francji, po objawieniach w La Salette i w Lourdes. W Polsce przyjęły się bardzo szybko. Powstało wiele miejsc pielgrzymkowych, choć szło się zawsze do Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (stąd nasza Maryjność).

3. Nabożeństwa majowe; przyszedł z Francji. Ludzie pod zaborami zbierali się przy kapliczkach i modlili się manifestując swoją wiarę i polskość.

4. Nabożeństwa do Męki Pańskiej. Droga krzyżowa wywodzi się od św. Franciszka, ale Gorzkie żale są wynikiem czysto polskiej duchowości; dzięki niej powstawały świątki (Chrystus frasośliwy) czy następował rozwój Kalwarii i pielgrzymek do Kalwarii, zwłaszcza XIX w. (w Brazylii szóste pokolenie Polaków przychodzi jeszcze na Gorzkie żale).

5. Świętowanie rocznic narodowych przeżywane było zawsze w opowieści religijnej. Rezultatem tego był m.in. zarzut, zgłoszony na Watykanie, że jesteśmy narodowo-religijni, gdy obchodziliśmy rocznice odzyskania Ziemi Zachodnich w kościołach parafialnych. Dekoracje ornatów były typowo polskie. Dziś te zarzuty powtarzają się, a niektórzy twierdzą, że jesteśmy zbyt płytki. Odrzucenie jednak takiej oprawy na Zachodzie nie powiodło się i po zniesieniu jej wszystko znikło. Oprawa to gleba.

Pozytywną syntezę religijności z naszą narodową tradycją wypracował sługa Boży, kandydat na ołtarze, ks. Franciszek Blachnicki, który włączył pielgrzymki i cały polski rys Maryjny w formację religijną dzieci i młodzieży.

Uczestnicy spotkania podziękowali Księdzu Arcybiskupowi za referat i włączenie młodzieży do tematu o duchowości polonijnej. Jest ona bardzo mocno zależna od tradycji rodzinnej, choć zdaniem niektórych należałoby unikać nacjonalistycznego czy narodowego profilu, którego młodzi, wyrosli we Francji, już nie rozumieją. Zdaniem duszpasterzy zauważa się też tendencje do ograniczenia polskiego duszpasterstwa. Dla niektórych duchowość polska jest rachunkiem sumienia, więc jej nie akceptują, a pojęcie Polak-katolik, powstałe w warunkach zaborów, dziś nie jest do przyjęcia. Od nas zależy, jak go przedstawiamy, by je mogli przyjąć. To, co robimy, robimy dla dobra naszego duszpasterstwa, by nas nie zasymilowano. Trudno się wstydzić, że jest się Polakiem z wyboru.

Dalsza część zjazdu poświęcona była Radom Duszpasterskim. Powstały one, by radzić i działać, by duszpasterstwo polskie istniało i rozwijało się. Stara emigracja wymiera. Młodzież dąży do asymilacji. Istniejące organizacje wykuszają się. Potrzeba zatem grup, które mogłyby być wsparciem ze strony ludzi świeckich dla polskiego duszpasterstwa. Formy nie są wartością absolutną, nie ma co ich się kurczowo trzymać, choć nie ma co się ich też wstydzić. Musimy szukać nowych, które odpowiadają młodym. W sprawozdaniach z działalności Rad Duszpasterskich w poszczególnych krajach Europy przedstawiano miejscami sprzecznie ich aktywność, zależną od duchownych i świeckich. Ich tworzenie czy działalność dokonuje się dzisiaj w kontekście wejścia do Europy, stąd pytanie co my, jako Rada Europy, możemy Europie zaoferować. Co Kościół polski może zrobić dla Europy? Duszpasterstwo polskie w Europie jest częścią tej Europy i chcemy nią być. Daliśmy jej kilkuset księży: 600 w Niemczech, 100 w Szwajcarii, 300 we Francji. Jako Kościół polski będziemy w Europie dotąd, dokąd

będą nas potrzebowali. Nasza postawa jest służebna. Kościół lokalny na tym nie traci. Duszpasterstwo emigracyjne bowiem nie jest tylko kwestią nieznaności języka. Ludzie nie mają trudności językowych, a chcą mieć duszpasterstwo polskie. Oni się czują Polakami i modlą się po polsku. Stąd problem duchowości polskiej. Francja utraciła klasę robotniczą. Polski Kościół umiał ją zatrzymać. Dziś odradza ją we Francji młodzież. Kardynał Hume mówił, że Polacy są pragmatyczni, dzięki nim bowiem ma bez wysiłku 79 parafii i 100 księży, którzy nic nie kosztują, a dla nich pracują.

W dalszej części wysłuchaliśmy relacji z Kongresu Akcji Katolickiej w Polsce, w którym uczestniczyło ponad 1000 delegatów. Obrady były nastawione na przedstawienie i poznanie sytuacji Kościoła w roku 2001. Świat polski dziś mocno zmienia się, czego musimy być świadomi. Referat bp. Stanisława Wielgusa prezentował niezmienną rolę Kościoła w szybko zmieniającym się świecie. Poprzedni Kongres odbywał się w diecezji przemyskiej. Tematami były: rodzina, młodzież, polityka, kultura. Spotkania odbywały się w różnych miastach. Dziś Akcja Katolicka liczy w Polsce 35 000 członków (przed wojną było 750 000) i jest to najpoważniejsza organizacja obok kół różańcowych. Do spotkania przygotowywano się przez wielką modlitwę. Uczestnicy mogli wysłuchać wielu świadectw, m.in. świadectwa Stefana Stulgrosza.

Z kolei złożono sprawozdanie z Kongresu Światowej Unii Organizacji Kobiety, który odbył się w Rzymie. Unia skupia obecnie 70 milionów kobiet. Tematem

była prorocza misja kobiety w świecie. Przybyło ok. 600 kobiet. Delegacja z Anglii przedstawiła petycję o uznanie chrześcijańskich organizacji w świecie muzułmańskim. Kim jest prorok? Dziś jest to osoba, która wie komu służy i dlaczego przeciwstawia się złu. Przyjęto 15 rezolucji, w tym polską odnoszącą się do rodziny. (W zapisie europejskim nie jest to już rodzina, a związek osób.) Pięknie zaprezentował się młody Kościół z Afryki. Delegacje przyjechały ze swymi kapłanami. Dużo mówiło się o polskim kapłanie, polskich siostrach (Murzynki mówiły po polsku). „Tyle dobrego o polskim kapłanie ja nie słyszałam nawet we własnej parafii”. Polska została wprowadzona do Kongresu po raz pierwszy, ma jeden mandat (Niemki mają 9 mandatów). Wyraźnie widać lęk przed „wpływem Stolicy Apostolskiej”. Dekorację stanowiła wystawa fotografii kobiet, które miały prorocze wizje: Polska przywiozła św. Jadwigę Królową, Polonia - Marię Siedliską.

W zakończeniu Ks. Arcybiskup podsumował ubiegłoroczny Zjazd Polonii zorganizowany przez Wspólnotę Polską, który stanowił kontynuację tego, co było przed wojną. Wspólnota Polska w doborze uczestników oparła się o klucz organizacji, choć część z nich jest tylko fasadą. Plusem było to, że można było zobaczyć, że Polacy mieszkają w Bułgarii, i w Kazachstanie. Negatywem, że jesteśmy w momencie przejścia pokoleniowego. W najnowszej historii pojęcie „naród” nie istniało, istniało dobro partii. Dziś tworzy się struktury, które nie mają oparcia w rzeczywistości; nie mówiono, co my mamy zrobić, mówiono co wspólnota ma

zrobić. Jeżeli Polska się ostała, to dzięki rodzinie, patriotyzmowi, one są dobrem, dla którego się człowiek poświęca. Nie było pojęcia, że „naród” jest wartością, dla której się poświęca. Wspólnota sformułowała wnioski, które zostały na papierze, choć przyznać należy, że Zjazd był bardzo dobrze przygotowany. Problemem jest to, że cały wysiłek został zawieszony w próżni. „Do wartości poruszonych przeze mnie nikt nie wracał”. Tworzy się co prawda przedstawicielstwo niezależne od struktur - Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, Kongres Polonii Amerykańskiej, Kanadyjskiej i Australijskiej, podobnie Unia w Ameryce Południowej. Wszędzie jednak dostrzega się brak patriotyzmu, stąd brak poświęcenia; nie widzi się duszpasterstwa, o którym wszyscy wiedzą, choć tego jawnie nie mówią. Z organizacjami musimy współpracować, choć należy położyć akcent na duszpasterstwo. Organizacje są fasadowe. Przez 40 lat były wysiłki, żeby wejść do duszpasterstwa i to duszpasterstwo zinstrumentalizować. Dziś trochę się zmieniło. Jak dziś stanąć wobec tego problemu? To pytanie pozostawiam otwartym, do naszych dyskusji w Radach Duszpasterskich i poprzez Rady, mając nadzieję, że powstaną w każdej parafii i będą żywym organizmem zatroskany o dobro Polonii, Polaków i Kościoła polskiego. Poprzez jego struktury i prezentowane wartości będziemy mogli ubogacać Kościoły i wspólnoty, do których przez miejsce zamieszkania należymy.

Ks. DR TADEUSZ ŚMIECH

SALONY LEGENDRE OCZEKUJĄ GOŚCI

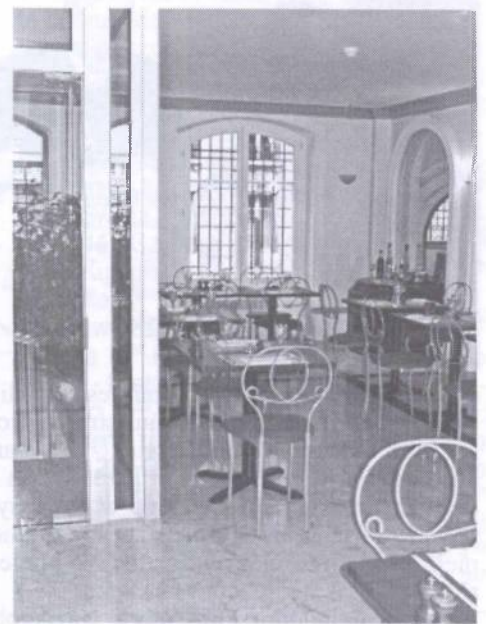
14 marca, w budynku należącym do SPK, a wdzierzawionym na 20 lat Stowarzyszeniu „Concorde”, działającemu przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji, odbyło



się uroczyste przekazanie do użytku pięknie odrestaurowanego pierwszego piętra, stanowiącego część pomieszczeń nazwa-



nych „Salony Legendre”. Wysiłek Stowarzyszenia „Concorde” oraz innych polskich organizacji we Francji uczestniczących w tym ważnym przedsięwzięciu jest imponujący. Na parterze od połowy grudnia funkcjonuje elegancka restauracja „Krakowia”, której nowoczesne wyposażenie w



pełni odpowiada wszelkim wymogom higieny i bezpieczeństwa. Prace renowacyjne, przeprowadzone partiami na przestrzeni kilkunastu miesięcy, umożliwiły zakończenie ostatecznych „zabiegów kosmetycznych” w terminie.

Dokończenie na str. 20

Dokończenie ze str. 19

LEGENDRE OCZEKUJE GOŚCI

Salon Legendre na pierwszym piętrze przeznaczony jest na zebrania, koncerty, debaty w gronie nie przekraczającym 80 osób. Stylowe, lecz niepretensjonalne wnętrza można wykorzystać na organizowanie koktajli, niewielkich przyjęć w gronie rodzinnym lub profesjonalnym. Organizatorzy chętnie służą dobrą radą w przygotowaniu wielorakich imprez.

Na uroczystą inaugurację Salonu przybył prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji ks. inf. Witold Kiedrowski, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał. Stanisław Jeż, wiceprezes SPK Jean Kukuryka, członek Zarządu SPK - Koło Paryż Danuta Nowakowska, prezes Stowarzyszenia „Concorde” Chrystian Poniński, dyrektor szkoły „Nazareth” Krystyna Sadowska-Orłowicz, a także Viridiana Rey, Henryk Rogowski, Jakub Teper oraz liczni rodacy działający w rozmaitych polskich stowarzyszeniach rozsianych na terenie Francji. Polskie placówki dyplomatyczne reprezentowali: minister pełnomocny Sławomir Czarlewski z ambasady RP oraz konsul generalny RP w Paryżu Wojciech Szczepny Kaczmarek (fot.). Na zaproszenie organizatorów odpowiedzieli również goście francuscy, m.in. Didier Riche - dyrektor Associé The-value System, Jeannine d'Orlando z merostwa



XVII dzielnicy Paryża, Armandeh - dyrektor Quick Photo, Francine Jacquier - dyrektor Lee Hect Harrison, Jean-Loup Challeau - nadkomisarz XVII dzielnicy stolicy Francji.

Bufet został zorganizowany przez żyranta Salonu Legendre i „Kraakowi” Oliviera Berté. Właściciel firmy L'Art des Sens - Nizzengarten w ramach działalności promocyjnej zaprosił wszystkich obecnych do konsumpcji swoich znakomitych i wyrafinowanych produktów. Szampana ofiarowała na tę szczególną okazję firma Jackowiak-Rondeau z Pargny-les-Reims. Subtelny smak musującego „Champagne - Premier Cru” doskonale pasował do egzotycznych kanapek Nizzengartena. Na firmowych etykietkach producent umieścił wizerunek polskiego orla w koronie. P. Jackowiak, którego ojciec był Polakiem, w ten sposób podkreśla swoje związki z ojczyzną swych przodków i szacunek dla niej. Uroczystość przygotowana z wielką wprawą przez Oliviera Berté miała na celu nie tylko spotkanie towarzyskie, lecz również promocję handlową odrestaurowanych pomieszczeń wśród ewentualnych klientów poszukujących niewielkich lokali o wyszukany styl. Mijmy nadzieję, że działalność Stowarzyszenia „Concorde” nabierze nowej dynamiki, wykorzystując wszystkie dostępne środki nowoczesnej komunikacji i marketingu.

PS Prace renowacyjne budynku SPK są kontynuowane. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia i dlatego niezbędne jest zaangażowanie naszych Rodaków, aby Dom SPK, dzięki ich ofiarom mógł istnieć i funkcjonować, kontynuując wieloraką działalność łączącą Polaków i Francuzów.

TEKST I ZDJĘCIA
ZBIGNIEW ROLSKI

BISKUPI ROSYJSCY W LOURDES

26 lutego przybyli z jednodniową wizytą do Lourdes trzech biskupów rosyjscy, którzy dwa tygodnie temu, 11 lutego, w samą

ABP TADEUSZ KONDRUSIEWICZ I BP JOZEF WERTH



uroczystość Matki Bożej z Lourdes, zostali mianowani przez papieża Jana Pawła II ordynariuszami nowo utworzonych diecezji: abp Tadeusz Kondrusiewicz - ordynariuszem archidiecezji Matki Bożej w Moskwie; bp Józef Werth - ordynariuszem diecezji Przemienienia Pańskiego w Nowosybirsku i bp Klemens Pickel - ordynariuszem diecezji św. Klemensa w Saratowie. W pielgrzymce nie mógł uczestniczyć bp Jerzy Mazur - ordynariusz diecezji św. Józefa w Irkucku.

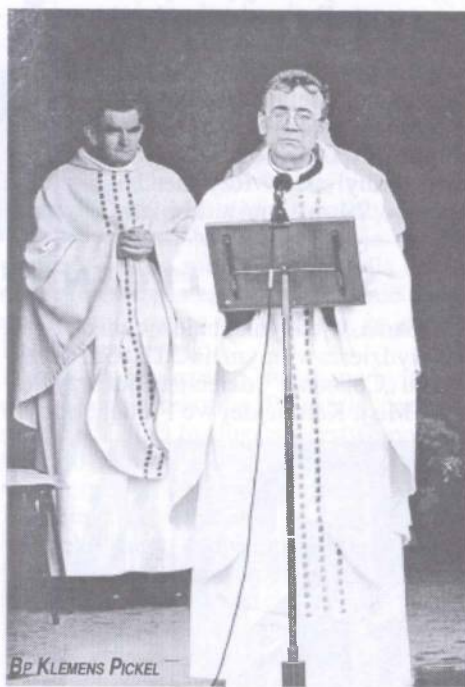
Ze względu na pilne i niezwykle ważne obowiązki ich pobyt w słynnym sanktuarium maryjnym był bardzo krótki, ale jednocześnie bardzo intensywny. Prawdziwy maraton pielgrzymi rozpoczął się Mszą św. w Grocie Massabielskiej, odprawianej w języku rosyjskim. Po Ewangelii abp Kondrusiewicz wygłosił po angielsku długie kazanie, w którym przedstawił historię, sięgającą XII wieku, i obecną sytuację Kościoła katolickiego na tle zachodzących zmian ustrojowych w Rosji. Przed rewolucją diecezje w Petersburgu i Saratowie liczyły 350 parafii i 800 tys.

wiernych. Po prześladowaniach w latach trzydziestych zostały tylko dwie parafie: św. Ludwika w Moskwie i

Matki Bożej z Lourdes w Leningradzie. Obecnie jest 212 parafii obsługiwanych przez 270 kapłanów. Najmniejsza z utworzonych diecezji, św. Klemensa w Saratowie, jest trzy razy większa niż cała Francja. Wśród licznych problemów na czoło wysuwa się brak kościołów, na przykład w Moskwie, w dwóch świątyniach, w niedzielę z konieczności odprawia się 27 Mszy św.

Po zwiedzeniu sanktuarium, zwłaszcza monumentalnej bazyliki św. Piusa X mogącej pomieścić 25 tys. wiernych, nastąpiło oficjalne przyjęcie, w imieniu Episkopatu Francji, w rezydencji miejscowego ordynariusza bp. Jacquesa Perrier, który przy okazji zaprosił ich na jesienną Konferencję Biskupów w Lourdes. Po spotkaniu z dziennikarzami, którym grzecznie, ale i z humorem odpowiadali na pytania, Goście z dalekiej Rosji odmówili Różaniec i odbyli Drogę Krzyżową, po której złożyli jeszcze dwugodzinną przyjacielską wizytę w Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue”.

Pielgrzymka biskupów rosyjskich do Lourdes miała charakter prywatny i czysto religijny: podziękowanie Matce Bożej za utworzenie nowych diecezji i prośba o Jej szczególną opiekę dla Kościoła katolickiego w Rosji.



BP KLEMENS PICKEL

KS. JAN ROBAKOWSKI

TV POLONIA

15 - 21. 04. 2002

PONIEDZIAŁEK 15.04.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Od A do Z 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Czas na antyki: Porcelana 9¹⁰ Język filmu 9²⁵ Katalog zabytków: Kolobrzeg 9⁵⁵ Małe ojczyzny 10³⁰ Od przedszkola do Opola 11⁰⁰ Psi świat - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie: Teodor Parnicki 13⁰⁵ Rodzina Polanieckich - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Czas na antyki: Porcelana 15³⁵ Wiadomości 15⁵⁰ Katalog zabytków: Kolobrzeg 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ U siebie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Szkoła na wesoło - dla dzieci 18⁰⁰ Psi świat - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁰ Rodzina Polanieckich - serial 22²⁰ Sprawa dla reportera 22⁵⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Rycerze i rabusie - serial 1⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 1¹⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Rodzina Polanieckich - serial 3⁵⁰ Serce z węgla - serial 4²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 4³⁰ Program krajoznawczy 4⁵⁰ Sportowy tydzień 5⁴⁰ U siebie

WTOREK 16.04.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Studnia - magazyn folkowy 9³⁵ Podróż kulinarne 10⁰⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Przygody Rozbójnika Rumcajsa 10⁴⁰ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 11⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces 14⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Portret Sarmacki - film dok. 15³⁵ Eurofolk - Sanok 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 17³⁵ Przygody Rozbójnika Rumcajsa 17⁴⁰ Nie tylko dinozaury - dla dzieci 18⁰⁰ Tajemnica Sagali - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Marszałek Piłsudski - serial 21⁰⁰ Plebania - serial 21³⁰ A wszystko to... bo ciebie kocham - Ich Troje 22³⁰ Forum 23¹⁵ 997 - magazyn kryminalny 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Lista przebojów 0⁴⁰ Tylko Kaśka 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 2²⁵ Plebania - serial 2⁵⁰ Hydrozagadka - film fab. 4⁰⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 4³⁰ Marszałek Piłsudski - serial 5³⁰ 997 - magazyn kryminalny

ŚRODA 17.04.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Dobrze książki - magazyn 9²⁰ Przyrodnicy 9⁴⁰ Forum 10³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 11⁰⁰ Trzy misie - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Marszałek Piłsudski - serial 13¹⁵ Dwa żebra Adama - komedia 15⁰⁰

Wiadomości 15¹⁰ Dobrze książki - magazyn 15⁴⁰ Przyrodnicy 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Program dla młodych widzów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Drzwi do lasu - dla dzieci 18⁰⁰ Trzy misie - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ Skarbiec - magazyn 20⁴⁰ Polskie smaki 21⁰⁰ Dwa żebra Adama - komedia 23⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Big Beat - Platynowy koncert 0⁴⁰ Karino - serial 1¹⁵ Kocur Wawrzyniec i Przyjaciele 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Klan - serial 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Skarbiec - magazyn 5¹⁰ Polskie smaki

CZWARTEK 18.04.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Sekrety zdrowia 9¹⁵ Kwadrans na kawę 9³⁰ Literatura Polska 9⁴⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 10³⁰ Zgadnij odpowiedź - dla dzieci 10³⁵ Przygody Rozbójnika Rumcajsa 10⁴⁰ Tęczowa bajeczka 10⁵⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 11⁰⁰ Tropiciele gwiazd - serial 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Skarbiec - magazyn 12⁵⁵ Polskie smaki 13¹⁵ Teatr na wesoło 14²⁰ Program rozrywkowy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Sekrety zdrowia 15³⁵ Kwadrans na kawę 15⁵⁰ Literatura Polska 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Nie tylko dla komandosów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Przygody dzielnego Sylvana - serial 18⁰⁰ Tropiciele gwiazd - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Forum Polonijne 21⁰⁰ Teatr na wesoło: Druga pułapka miłości 22⁰⁵ Rafał Kwiatkowski gra Czajkowskiego 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Monitor 0⁰⁵ Sportowy flesz 0¹⁰ Euroexpress 0²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 0⁵⁰ Przygody dzielnego Sylvana - serial 1¹⁵ Film pod strasznym tytułem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Druga pułapka miłości 3³⁵ Festiwal Muzyczny - Łańcut '99 4³⁰ Forum Polonijne 5³⁰ Nie tylko dla komandosów

PIĄTEK 19.04.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Mistrzowie: Profesor A. Rumińska 9¹⁰ Z lamusa techniki: Droga światła 9²⁰ Parnas Literacki: Jan Długosz 9³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 10³⁰ Budzik - dla dzieci 11⁰⁰ Hrabia Kaczula - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Forum Polonijne 13¹⁵ Wieży krwi - serial 14⁰⁰ Hity satelity 14¹⁵ Wieczór z Jagielskim 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Mistrzowie: Profesor A. Rumińska 15³⁵ Z lamusa techniki: Droga światła 15⁴⁵ Parnas Literacki: Jan Długosz 16⁰⁰ Panorama 16¹⁸ Pogoda 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Hity satelity 17⁴⁵ Nie tylko o... 18⁰⁰ Hrabia Kaczula - dla dzieci 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wie-

ści polonijne 20¹⁵ Program krajoznawczy 20⁴⁰ Mówi się - poradnik 21⁰⁰ Wieży krwi - serial 21⁴⁵ Nie tylko o... 22⁰⁰ Benefis Katarzyny Gaertner 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Sportowy flesz 0²⁵ Hity satelity 0⁴⁰ Od przedszkola do Opola 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wieży krwi - serial 3¹⁵ Nie tylko o... 3³⁰ Lista przebojów 4⁰⁰ Kawaleria powietrzna - serial dok. 4³⁰ Wieści polonijne 4⁴⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁵ Mówi się - poradnik 5³⁰ Podróż kulinarne

SOBOTA 20.04.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Centrum czyli pogranicze - reportaż 8³⁵ Konie w malarstwie i grafice 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Zabawy językiem polskim 9⁴⁵ Pandora i Platon - serial 10¹⁵ Ich Afryka - reportaż 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Program krajoznawczy 11²⁰ Mówi się - poradnik 11⁴⁵ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 14¹⁵ Od przedszkola do Opola 15¹⁰ Podróż kulinarne 15³⁵ Wojna domowa - serial 16²⁵ Ich Afryka - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 21⁰⁰ Złote przeboje: Maryla Rodowicz 22⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁴⁰ Herbatka u Tacka 23³⁵ Co Pani na to? 0⁰⁵ Nie tylko o... 0²⁰ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵² Sport 2⁰⁰ Klan (3) - serial 3¹⁵ Hity satelity 3³⁰ Kariera Nikodema Dyzmy - serial 4³⁰ Herbatka u Tacka 5²⁵ Ich Afryka - reportaż 5⁵⁵ Co Pani na to?

NIEDZIELA 21.04.2002

6²⁵ M jak miłość - serial 7¹⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Zespół Pieśni i Tańca Pogórze 7³⁰ Ukryte pod suknią - reportaż 7⁴⁵ Biografie 8⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 9¹⁵ Niedzielne muzykowanie: Arcydziela kameralistyki 9⁵⁰ Gość Jedyńki 10⁰⁰ Opowieści z Nowego Testamentu - serial 10³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła św. Wojciecha w Sieradzu 14¹⁰ Czwerej pancerni i pies - serial 15¹⁰ Graj z Kuroniem 15⁴⁰ Szept prowincjonalny 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁰ M jak miłość - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Polonica: Smiertelna zemsta - film fab. 21²⁵ Szansa na sukces 22³⁰ Opowieść o Józefie Szwajku i jego drodze na front 23⁰⁰ Magazyn piłkarski „Gol” 23⁵⁵ Graj z Kuroniem 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Pogoda 1⁵² Sport 2⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 2⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 3³⁰ Smiertelna zemsta - film fab. 4⁵⁵ Benefis Katarzyny Gaertner

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.



INSTITUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- ☐ kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ kursy „Jeune fille au pair”
- ☐ kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)
 - ☐ przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - ☐ kursy letnie

WYSOKA JAKOŚĆ /CENA: od 78 euro za miesiąc

5, rue Sthrau - 75013 Paris

SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; E-mail: ifec@free.fr

**RECHERCHE OUVRIER AGRICOLE
POUR RAMASSAGE FRUITS DE MAI A AOUT
REGION VALENCE (DROME)
TEL./FAX 04 75 84 70 01 - LE SOIR.**

SOCIETE S.E.R.

PROponujemy SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

ZAPISY DO SZKOŁY POLSKIEJ

Zespół Szkół przy Ambasadzie RP we Francji
w dniach: 2 kwietnia - 15 czerwca 2002

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2002/2003
do Szkoły Polskiej mieszczącej się w XVII dzielnicy Paryża:
15, rue Lamandé, tel. 01 42 28 66 38;

oraz do jej oddziałów i filii:

- przy Parafii św. Genowefy: 18, rue Claude Lorraine,
75016 Paris, tel. 01 45 20 51 47;

- w Ecole Vercingetorix, rue Vercingetorix,
93600 Aulnay-sois-Bois, tel. 06 66 24 90 84

- w La Résidence Internationale d'Etudiants „Jean Paul II”,
52, Avenue Laplace, 94110 Arceuil, tel. 01 53 06 69 19.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:
15, rue Lamandé, 75017 Paris, (metro Rome lub la Fourche),
tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 17 78 14 13.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

MERC-BUS - PROponuje przejazdy do POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *

ELBLĄG *

GDĄSK

GDYNIA

GLIWICE *

JAROSŁAW *

KALISZ

KATOWICE *

KONIN *

KOSZALIN

KRAKÓW *

ŁÓDŹ *

LUBLIN

MALBORK *

OPOLE *

POTRZÓW TRYB.

POZNAN *

PRZEMYŚL *

PRZEWORSK *

PULAWY

RADOM

RZESZÓW *

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW *

TCZEW *

WARSZAWA *

WROCŁAW *

ZAMBROW *

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(M^e Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
11 LAT DOŚWIDCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

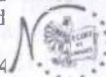
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd

Nowe Grupy od 10 KWIETNIA.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54



* **TULUZA -**

**POLKA, ABSOLWENTKA UNIwersYTETU
UDZIELA LEKCJI J. FRANCUSKIEGO
W TULUZIE I OKOLICACH. TEL. 05 61 74 94 82.**

* **PISANIE PODAŃ, LISTÓW ADMINISTRACYJNYCH
TEL. 01 45 26 16 53.**

OFIARY NA OŚRODEK IM. A. FRĄCKOWIAK

NN	300 euros
Ks. Kazimierz Kuczaj - Abscon	200 euros
Mr Jan Pomian Grabiński - Mortagne	133 euros
Mr et Mme Malecki - Bruay la Buissiere	50 euros
Mr et Mme Andrzejewski - Ste Genevieve des Bois	100 euros
Mme Halina Kedzierski	
et Mlle Magdalena Kedzierski - Paris	100 euros
Mme Jeannine Smolarek	
et Mlle Elisabeth Smolarek - Abscon	50 euros
Mr et Mme Kaluźny - Provins	50 euros
Mme Viridiane Rey - Paris	160 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary można przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP La Source N° 34 272 10 U.

SPECJALNA PROMOCJA DO 22 MARCA 2002

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

PIERZYN - KOŁDRY PUCHOWE - PODUSZKI.
NISKIE CENY. T. 03 21 37 00 37.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 3.04.2002

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkata@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M^e Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -

TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wjazd w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

W GALERII GK "ZWIASTOWANIE" FRA ANGELICO

(o obrazie czytaj wewnątrz numeru)



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

POLSKA	3h12	AUSTRALIA	5h33
POLSKA GSM	1h30	AUSTRIA	
NIEMCY	7h34	BELGIA	
USA		DANIA	
FRANCJA	7h14	HISZPANIA	
KANADA	6h40	WŁOCHY	
ANGLIA		NORWEGIA	

5h03

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : **7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00** [informacje, rachunki, ceny]
lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na **IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris**

IRADIUM
Une Technologie d'avance
RCS PARIS B 423 129 785